

Bohdan Łukaszewicz

Echa XX Zjazdu KPZR na Warmii i Mazurach w 1956 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 255-281

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bohdan Łukaszewicz

Echa XX Zjazdu KPZR na Warmii i Mazurach w 1956 roku

Do końca lat osiemdziesiątych badania nad najnowszą historią Warmii i Mazur w zasadzie nie wykraczały poza pierwsze pięciolecie po zakończeniu II wojny światowej¹, a i w tym okresie istniały tematy nie zbadane do końca. Jeżeli nawet próbowano przekroczyć tę cezurę, rychło okazywało się, iż ograniczenia w dostępie do źródeł, wynikające zarówno ze względów obiektywnych (obowiązujący okres karencji dla archiwaliów), jak też powody natury politycznej, uniemożliwiają prowadzenie naukowych dochodzeń historycznych². Przemiany ustrojowe po 1989 r., likwidacja zinstytucjonalizowanej cenzury, pozwoliły objąć badaniami niektóre zagadnienia dotąd pomijane. Pierwsze efekty w postaci wydawnictw już można odnotować³, choć, co oczywiste, daleko jeszcze do pełnego zadowolenia.

Przypadająca w tym roku 40. rocznica polskiego Października jest dobrą okazją do przypomnienia jednego z głównych wydarzeń tego znamienego dla Polski roku, a mianowicie XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a precyzyjniej, wygłoszonego przez Nikitę S. Chruszczowa w Wielkim Pałacu Kremłowskim referatu „O kulcie jednostki i jego następstwach”. Dziś tekst tego wystąpienia oceniany może być jako „nie dość pogłębiony, niepełny, wręcz powierzchowny, a już na pewno nie sensacyjny”⁴, ale przed 40. laty przyjęty został zgola odmiennie. Był to zdecydowany przełom historyczny, prawdziwe „trzęsienie ziemi”⁵, w środowisku ówczesnej przede wszystkim elity politycznej, i to niezależnie od szczebla — od centralnego aż do podstawowych organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Publikowane poniżej trzy przekazy w pewnym stopniu charakteryzują nastroje panujące w środowisku wojewódzkim związanym z władzą. Źródła te pochodzą z zasobu aktowego Archiwum Państwowego w Olsztynie — zespół

1 Już w 1975 r. Tadeusz Filipkowski wskazywał, zresztą bezskutecznie, na potrzebę przekroczenia bariery lat czterdziestych „i objęcia analizą naukową również lat pięćdziesiątych” — T. Filipkowski, *Stan badań nad dziejami społecznymi i gospodarczymi Warmii i Mazur w 30-leciu PRL*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1975, nr 4, s. 518.

2 Por. B. Łukaszewicz, *Źródła do dziejów Warmii i Mazur okresu powojennego*, w: *Stan badań i potrzeby edycji źródełowych dla historii Pomorza i innych krajów południowej strefy Bałtyku*, pod red. Mariana Biskupa, Toruń 1995, ss. 133—134.

3 Wymienić tu wypada m.in. T. Baryły edycje źródeł: *Warmiaci i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów*, [tom I]: *Rok 1945*, Olsztyn 1994, [tom II]: *Rok 1946*, Olsztyn 1996; *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów 1945*, Olsztyn 1996; opracowania: A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996; G. Strauchold, *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944—1948*, Olsztyn 1995; R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945—1954*, Olsztyn 1995.

4 R. A. Miedwiediew, *Prawda wychodzi na wolność*, *Dziś. Przegląd Społeczny*, 1996, nr 5, s. 27.

5 Por. Z. Rykowski, W. Władyka, *Październik 1956*, w: *Październik '56*, Warszawa 1987, s. 41; Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989, ss. 115—118; M. Kula, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na Październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992, s. 31 i n.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (Wydział Organizacyjny).

Pierwszy dokument, to informacja sekretarza organizacyjnego KW PZPR Józefa Skowrońskiego z 27 lutego 1956 r. — a więc nieomal bezpośrednio po zakończeniu XX Zjazdu KPZR — o nastrojach w terenie, gdy jeszcze nieznanie było wystąpienie N. S. Chruszczowa. Charakterystyczne, iż na podstawie dotychczasowych przekazów prasowych wyraźnie dostrzegano, iż coś się zmieniło, jest inaczej niż dotąd, że Stalin „zszedł” z piedestału.

Dokument drugi, to protokół z narady odbytej w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Olsztynie 27 marca 1956 r., kiedy to referat Chruszczowa przestał być już tajemnicą. W naradzie uczestniczyli członkowie i zastępcy członków KW PZPR, członkowie Komisji Rewizyjnej KW, I sekretarze komitetów powiatowych partii, kierownicy wydziałów KW i ich zastępcy, dowódcy jednostek WP stacjonujących w Olsztynie, kierownictwo Wojewódzkiego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej, aktywiści Związku Młodzieży Polskiej, przedstawiciele wojewódzkich władz administracyjnych, związków zawodowych, sądownictwa, prokuratury, olsztyńskiej Ekspozytury Polskiego Radia, Wyższej Szkoły Rolniczej oraz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — łącznie 110 osób. Zabrakło jedynie przedstawicieli Stronnictwa Demokratycznego. Warto zwrócić uwagę, iż w ówczesnej prasie olsztyńskiej nie ukazała się żadna notatka o tym spotkaniu.

Trzeci przekaz, to informacja KW PZPR dla Wydziału Organizacyjnego KC PZPR o przebiegu w powiatach dyskusji na temat XX Zjazdu.

Dokumenty publikowane są w ich oryginalnej formie, choć pod względem językowym pozostawiają wiele do życzenia: bardzo schematyczna składnia; nierzadko, zwłaszcza w zdaniach złożonych, występują anakoluty; tekst zawiera liczne błędy fleksyjne, frazeologiczne, a także leksykalne. Redakcja językowej strony publikowanych tekstów zafałszowałaby przekaz, stąd jedynie w sporadycznych przypadkach — poprawiając interpunkcję, ortografię, oczywiste literówki — potwierdzano znakiem [!] lekcję źródła. Niezbędne noty biograficzne zawierają informacje do chwili powstania dokumentu.

1.

1956 luty 27, Olsztyn. — Informacja Józefa Skowrońskiego, sekretarza organizacyjnego KW PZPR zatytułowana „Niektóre sygnały z terenu odnośnie XX Zjazdu KPZR” adresowana do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

*Oryginał, wydruk dalekopisowy, tekst nadany i odebrany.
Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. 1141/1174, karty niefoliowane.*

M o r a g:

Wśród ludności powiatu jest ogromne zainteresowanie obradami XX Zjazdu KPZR, dowodem tego jest niesłychanie większe nabywanie prasy, a szczególnie „Trybuny Ludu”¹. Nawet są takie odgłosy w zakładach pracy, że członkowie partii i bezpartyjni więcej śledzą zagadnienia obrad XX Zjazdu KPZR niż niedawno wydane materiały V Plenum KC². Ludność powiatu rozpatruje

¹ „Trybuna Ludu” — dziennik, organ Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wówczas pod redakcją Romana Werfla (do 30 kwietnia 1956 r.).

² V Plenum KC PZPR poświęcone „rozwojowi rolnictwa w latach 1956—1960 i zadaniom partii na wsi” odbyło się 8 i 9 lutego 1956 r.

chciwie dyrektywy wskazane przez tow. Bułganina³, które na wstępie mówią o osiągnięciach Związku Radzieckiego, a szczególnie na odcinku poprawy bytu mas pracujących.

Dlaczego nic nie mówi się na XX Zjeździe o pracach Stalina? Jak wynika z tematu XX Zjazdu, to za czasów życia Stalina był bardzo mocno wszczepiony kult jednostki — mówią pracownicy, że to wpłynęło na osłabienie władzy.

Praca Stalina („Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”⁴) na XX Zjeździe dostała w łeb — mówi oficer Wojska Polskiego, a to dlatego, że w „Ekonomicznych problemach” powiedziano, że imperializm jest w stadium gnijącym, to znaczy nie rozwija się. Natomiast XX Zjazd stwierdza, że imperializm w dalszym ciągu rozwija się i dlatego praca Stalina jest niesłuszna.

K ę t r z y n:

W Spółdzielni Produkcyjnej Jankowice spółdzielcy mówili, że Związek Radziecki nakreślił wielkie zadanie i trudne, ale dowiódł, że są one do wykonania.

B i s k u p i e c:

Tow. Nowowiejski z Rzecka powiedział, że Związek Radziecki gotów jest bronić swego kraju przed napaścią wroga i przyjść z pomocą dla krajów demokracji ludowej, gdyż ma dobry sprzęt wojenny.

Ob. Rybicki z PZGS⁵ powiedział, że będzie rewizja prac tow. Stalina, gdyż mało mówi się o Stalinie w referacie i dyskusji.

N o w e M i a s t o:

Dlaczego nie ma mowy na XX Zjeździe KPZR o kierowniczej roli Stalina? Są odgłosy, czy czasem Stalin nie był ściśle związany z Berią?⁶ Dlaczego nic nie mówi się na XX Zjeździe o jego pracy, czy „Ekonomiczne problemy”, wydane przez Stalina, są w dalszym ciągu aktualne?

W ę g o r z e w o:

Dlaczego w referatach i przemówieniach XX Zjazdu nie mówi się nic o Stalinie? Dlaczego na sali XX Zjazdu nie ma portretu Stalina?

O s t r ó d a:

Pracownicy Komitetu Powiatowego [PZPR] komentują, że przemówienie Mikojana⁷ na XX Zjeździe obala „Ekonomiczne problemy” Stalina.

2.

1956 marzec 27, Olsztyn. — Protokół narady aktywu wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

*Kopia, maszynopis nie autoryzowany przez protokolantów.
Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. 1141/1049.*

³ *Nikołaj A. Bułganin (ur. 1895 r.), wówczas przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, członek Prezydium KC KPZR. Na Zjeździe, 21 lutego, wygłosił referat „Dyrektywy XX Zjazdu KPZR w sprawie szóstego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1956—1960”.*

⁴ *Praca Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” ukazała się w 1952 r., edycja polska w 1953 r.*

⁵ *PZGS — Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.*

⁶ *Ławrientij P. Beria (1899—1953), jeden z najbliższych współpracowników Stalina. W latach 1938—1945 minister spraw wewnętrznych, od 1941 r. wicepremier, od 1939 r. członek najwyższych władz partyjnych. Po śmierci Stalina szef połączonych ministerstw bezpieczeństwa i spraw wewnętrznych. Aresztowany 26 czerwca 1953 r., w grudniu (?) tego roku postawiony przed sądem, skazany na śmierć i rozstrzelany.*

⁷ *Anastas I. Mikojan (ur. 1895 r.), wówczas pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister handlu, członek Prezydium KC KPZR. Na Zjeździe, 16 lutego, wygłosił referat „Duch leninowski i leninizm przenikają całą naszą pracę i wszystkie uchwały”.*

Porządek dzienny:

1. Omówienie zagadnień XX Zjazdu KPZR.
2. Dyskusja.

Na naradzie z ramienia KC obecni byli tow. Kasman¹ i Wojas² — członkowie KC PZPR.

Tow. Klecha³ omówił zagadnienia XX Zjazdu KPZR.

Pytania zgłosili:

Tow. Zabłocki⁴: prosiłbym o wyjaśnienie, jaka jest różnica między kultem jednostki a kacykostwem? Czy to ma pewien związek ze sobą? Jak to związać razem w życiu codziennym?

Tow. Sadowski⁵: prosiłbym o wyjaśnienie problemu Jugosławii. Wiemy, że kult jednostki u Stalina doprowadził do kwestii, jaka zaistniała w Jugosławii. Problem ten wymaga głębszego wyjaśnienia, ale mimo to chcielibyśmy wiedzieć, jakie są błędy ze strony Jugosławii?

Tow. Mucha⁶: o błędach ideologicznych gomułkowszczyzny jest jasno powiedziane i masy o tym wiedzą, ale masy nurtuje taka sprawa: jak z jego [!] błędami taktycznymi rozprawiać się?

Tow. Januszko⁷: upraszcza się wiele spraw i aktyw, działacze partyjni nie rozumieją takiej sprawy — na czym polega autorytet a kult jednostki? Jest tak, że jeśli są jakieś sprawy niekolegialnie rozstrzygane, to mówi się: uważaj, bo to kult jednostki. Mnie chodzi o to, żeby towarzysze wyjaśnili zagadnienie kultu jednostki a autorytetu jednostki i zagadnienie indywidualnej odpowiedzialności. Drugie pytanie, to bym prosił, żeby wyjaśnić sprawę Spychalskiego⁸.

Tow. Jagiełło⁹: przy omawianiu materiałów XX Zjazdu na egzekutywie KP wyszła taka sprawa: czy burżuazja sztandar wolności rzuciła za burtę, i czy ta teza z XIX Zjazdu¹⁰ jest słuszna czy nie? Ja uważam, że tak, bo tłumaczę to na brudnej wojnie w Wietnamie i Korei, ale nie wiem, czy mam rację.

1 Leon Kasman (ur. 1905 r.), wówczas poseł na Sejm, I zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, członek KC PZPR.

2 Paweł Wojas (ur. 1905 r.), od 24 sierpnia 1948 r. I sekretarz KW PPR, do 1950 r. I sekretarz KW PZPR w Olsztynie. W 1956 r. poseł na Sejm I kadencji z okręgu olsztyńskiego, przewodniczący sejmowej Komisji Pracy i Zdrowia, zastępca członka KC PZPR.

3 Jan Klecha, I sekretarz KW PZPR.

4 Stanisław Zabłocki z Olsztyna, członek KW PZPR.

5 Czesław Sadowski, prezes Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

6 Józef Mucha (ur. 1924 r.), asystent na Wydziale Rolniczym Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie, członek KW PZPR.

7 Zbigniew Januszko (ur. 1916 r. w Jekaterynosławiu/Dniepropietrowsk), absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, w Olsztynie od 1948 r., organizator Biura Regionalnego Centralnego Urzędu Planowania. Od 1945 w PPS, następnie PZPR, od 1952 r. członek KW PZPR. Od 24 maja 1950 r. zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej; od kwietnia 1949 r. przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego.

8 Marian Spychalski (ur. 1906 r.), członek najwyższych władz PPR i PZPR, gen. dyw., do kwietnia 1949 r. wiceminister obrony narodowej i zastępca naczelnego dowódcy Wojska Polskiego do spraw polityczno-wychowawczych, między kwietniem a listopadem 1949 r. kierował ministerstwami odbudowy i budownictwa. 17 maja 1950 r. uwięziony bez formalnego nakazu aresztowania. Zwolniony w marcu 1956 r.

9 Henryk Jagiełło z Lidzbarka Warmińskiego, zastępca członka KW PZPR.

10 Zjazd odbył się w dniach 5—14 października 1952 r. Formalnie był to XIX Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), wówczas to przyjęto nową nazwę partii: Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Tow. B a n a c h¹¹: Beria był członkiem KC i ministrem bezpieczeństwa. Czy dopatrywano się jego zdradzieckiej polityki jeszcze przed śmiercią Stalina?

Tow. S ł o w i k¹²: w „Ekonomicznych problemach” Stalina jest teza, że w miarę rozwoju socjalizmu walka klasowa zaostrza się — o tym mówili dość przekonująco profesorowie na różnych szkołach politycznych — czy to zostanie naprostowane?

Tow.^a: — Czy o wybuchu wojny w 1939 roku wiedział KC WKP(b)¹³, czy też tylko Stalin? Jak wygląda sprawa zawarcia układu z Niemcami z chwilą dojścia do Bugu Niemców? Jakie znaczenie miał ten układ, czy to zachodziła konieczność, czy to wymyślił Stalin?

Odpowiedzi udzielili tow. K a s m a n i K l e c h a.

Tow. K a s m a n zaznaczył, że odpowiedzi nie będą w kolejności pytań i zaczął od takiej sprawy, jak kult jednostki i jego następstwa. Zaznaczył, że na zamkniętym posiedzeniu Zjazdu KPZR omówiono kult jednostki Stalina. Stalin uważał, że to, co on powie, to wszystko musi być tak, jak on chce. Wielu ludzi nie zgadzało się z jego zdaniem, to aresztowano ich, skazywano na śmierć, nawet dobrych komunistów — tylko dlatego, że nie chcieli zgodzić się ze zdaniem Stalina, a wcale nie byli wrogami. Wielu ludzi ginęło tylko za to, że błędnie myśleli, ich trzeba było zjednoczyć, przekonać o słuszności i przyciągnąć do partii. Stalin wyrobił tezę „wróg ludu”. Jeśli ten czy ów więcej mówił, to już wróg, kazał aresztować, nie tłumaczył ludziom, dlaczego to czyni, tylko stworzył teorię, że czym bliżej socjalizmu [to] walka klasowa zaostrza się i stąd te masowe areszty. Teoria ta była błędna, a Stalin nie rozumiał tego, kiedy faktycznie walka klasowa zaostrza się. Wiadomo, że były takie okresy, gdzie walka klasowa zaostrzała się i trzeba było walczyć, jak w okresie interwencji, kiedy na młodą Republikę Rad napadły państwa obce, kiedy oficerowie buntowali się, to wtenczas sytuacja tego wymagała, aby z bronią w rękę odeprzeć wroga, bo wtenczas faktycznie walka klasowa była b. silna, bo wróg był silny, podnosił głowę itp. Po stłumieniu tych buntów, wypędzeniu interwentów walka klasowa się złagodziła, od krwawych form walki z bronią trzeba było przejść do walki ideologicznej.

W Związku Radzieckim przechodzono różne okresy, w których trzeba było walczyć z wrogiem klasowym. Były opracowane różne prawa — jak sądy doraźne za kontrrewolucję, spekulację — te prawa zmieniono.

Warto przypomnieć sobie okres odbudowy, gdzie wróg, sabotażysta podnosił głowę, kułak nie chciał sprzedawać zboża dla państwa i w tym okresie toczyła się ostra walka klasowa, ale po zwycięstwie zamierzonych celów, kiedy kolchozy umocniły się, wykonano z nadwyżką 5-latkę, walka klasowa złagodziła się, kontrrewolucyjne elementy zostały rozgromione i dlatego agentura obcego wywiadu nie ma masowej bazy. I ta teza, że w miarę rozwoju socjalizmu walka klasowa zaostrza się, po dwóch 5-latkach była niesłuszna, wymyślona przez Stalina. Ta niesłuszna teza kosztowała dużo ofiar w ludziach.

Czy ta teza dla nas jest aktualna? — na pewno nie. Ona była aktualna w latach 1944—1945, kiedy władza ludowa w Lublinie się tworzyła, a za Wisłą byli Niemcy. Do tej władzy rwała się burżuazja, to w tym okresie była silna walka

a W tekście brak nazwiska.

11 Mateusz Banach z Pizsa, zastępca członka Komisji Rewizyjnej KW PZPR.

12 Czesław Słowik z Nidzicy, członek KW PZPR.

13 Por. wyżej przyp. 10.

klasowa. Część klasy robotniczej była za nami i popierała naszą władzę ludową, a duża część za burżuazją. Burżuazja miała uzbrojoną bandę, z rąk której padło dziesiątki tysięcy ludzi. Kiedy umocniliśmy władzę ludową, przystąpiliśmy do reformy rolnej. Dziesiątki tysięcy chłopów otrzymało ziemię. Kiedy otrzymaliśmy Ziemie Odzyskane, to ci, którzy się wahali, nie wiedzieli, po której stronie stanąć — przekonali się, że ich miejsce jest tylko po naszej stronie i wpływy reakcji osłabiły się.

Drugi okres wzmoczonej walki klasowej to wtedy, kiedy Mikołajczyk¹⁴ przyjechał do Polski, kiedy doszedł do rządu, to elementy wrogie podnosiły głowę, podchodziło do nas wielu ludzi z nieufnością, uważali, że te nasze ustępstwa, że Mikołajczyk doszedł do władzy, zmierzają do rezygnacji z władzy ludowej — i w tym okresie nastąpił okres walki klasowej. Przeprowadziliśmy referendum, usunęliśmy Mikołajczyka z rządu — to elementy kułackie opuściły głowę, stanęły na rozdrożu.

W okresie kolektywizacji był również wzmoczony okres walki klasowej, za wszelką cenę wróg starał się odciągnąć chłopów od przebudowy wsi. Każdy z nas wie, że przy przebudowie wsi było немало błędów, które niejednokrotnie zaważyły na zaostrzenie się walki klasowej, ale partia wnet dojrzała to i poprawiła sprawę. Została opracowana uchwała gryficka¹⁵, która w dużym stopniu naprostowała te sprawy. W dalszym ciągu prowadzimy słuszną politykę na wsi. Walka klasowa ma różny przebieg. Czy ona u nas się zaostrza? — tak, ale w różnych okresach. Nie można mówić, że ona osłabła czy osłabnie, ale nie można powiedzieć, że się wzmacnia. Partia musi wyczuć, kiedy są nasilenia walki klasowej, bo ona w różnych okresach różnie występuje. Jedne i drugie pojęcie zrodziło wiele wypaczeń i błędów. To, co nasi popularyzatorzy marksizmu mówią, że walka klasowa ciągle się zaostrza, to błędne, tego nie można popierać, nasza polityka musi być giętka. Partia nasza o tym myśli — kiedy i w jakim okresie walka klasowa się zaostrza. Walcząc o socjalizm, o pełne zwycięstwo socjalizmu, trzeba pamiętać, że walka klasowa jest w zależności od okresu, ale tym trzeba regulować.

Wiele spraw dot. Stalina — na pewno historia nam powie, bo w tym okresie wiele spraw trudno nam powiedzieć, czy tak, czy inaczej, bo one są jeszcze do głębi nie wyjaśnione.

Jeśli chodzi o układ, który był zawarty między Niemcami a Związkiem Radzieckim po wyzwoleniu [!] Ukrainy, Besarabii i Białorusi, to te tereny ciążyły na Zw. Radzieckim, a rozdzielić tego narodu nie było można, po wyzwoleniu tych terenów układ taki był konieczny.

Tow. K l e c h a: tow. Zabłocki pytał, jaki jest związek między kultem jednostki a kacykostwem — jest to ścisły związek. Kacykostwo powstaje na gruncie kultu jednostki, zarozumiałstwa, lizusostwa itp. Kacyk nie liczy się z nikim i z niczym. W miarę jak zwalczano krytykę, to na gruncie tego wyrasta lizusostwo, nadskakiwacze, kacyki itp.

Czym możemy przeciwstawić się kultowi jednostki i kacykostwie? [!] — tylko

¹⁴ Stanisław Mikołajczyk (ur. 1901 r.), działacz ruchu ludowego, premier rządu polskiego na obczyźnie (lipiec 1943 — listopad 1944). Do kraju wrócił 27 czerwca 1945 r. Wszedł w skład Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej jako II wicepremier, a jednocześnie minister rolnictwa i reform rolnych. W październiku 1947 r. opuścił potajemnie Polskę.

¹⁵ W maju 1951 r. Biuro Polityczne KC PZPR podjęło uchwałę „w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w województwie szczecińskim”. W Gryficach doszło do brutalnych rekwizycji podczas akcji skupu zboża.

działalnością polityczną, aktywizacją mas, rozwijaniem leninowskich norm życia partyjnego, demokratyzacją życia. To wszystko daje gwarancję zwycięstwa w walce z kacykostwem i kultem jednostki.

Było pytanie, jak na te sprawy reagują kapitaliści i klasa robotnicza w krajach kapitalistycznych? Trudno nam powiedzieć, czy tak oni wiedzą jak my. Nam udostępniono te materiały. Również otrzymały materiały z zamkniętego posiedzenia XX Zjazdu kraje demokracji ludowej. To nie jest sprawa taka, o której nie powinny wiedzieć masy pracujące. My na tę sprawę patrzymy jak rewolucjoniści i te wszystkie wypaczenia kultu jednostki będziemy starali się przezwyciężyć i pójść naprzód, wykarczować wroga. To nie jest tak, aby tylko zejść się i omówić tak czy inaczej sprawy, a to jest sprawa o głębokiej treści ideologicznej, to musimy rozstrzygać na naszą korzyść, partia musi wyjaśniać masom pracującym skutki kultu jednostki, to samo w krajach kapitalistycznych, a jak to czynić w tamtej sytuacji, to my nie wiemy, oni wiedzą lepiej.

Sprawa Katynia. Wrogowi nie chodzi o Stalina, a o wbicie klina pomiędzy partię komunistyczną Związku Radzieckiego a nami, i to wróg podnosi. Każdy wie, że Niemcy niemało pomordowali ludzi i nie ma potrzeby to umniejszać im. Nie należy pozwolić do tego, [!] aby imperializm wbijał między nami klina.

Czy tow. z KC wiedzieli o torturach Stalina? — trudno powiedzieć. Wiele dokumentów dla nich nie było udostępnione. O sprawie leningradzkiej¹⁶ wiedzieli, ale nie mieli możliwości rozmawiania z oskarżonymi i dlatego do tego doszło, że dokumenty zostały sfałszowane. Od tych spraw odsunięto nawet Radę Najwyższą ZSRR, która ma prawo wnikać w takie sprawy. Niewątpliwie wrogowie działali, których trzeba było zwalczać ideologicznie, a wierzone organom NKWD¹⁷, którzy fałszywie informowali partię. Organa NKWD stały się ponad partię [!].

Dlaczego członkowie KC nie przeciwstawiali się? Niektórzy występowali w ten czy inny sposób, to co się z nimi zrobiło? Kuzniecowa¹⁸ zakwestionował temu, że niemożliwe jest, aby Kosior¹⁹ poszedł na drogę wroga (o co go posądzono), to został stracony. Tow. z KC walczyli z tego rodzaju wypaczeniami, ale ta walka nie mogła odwrócić tak daleko posuniętych spraw. Ludzie by w to nie uwierzyli, a dokumentów nie było i to nie takie proste. Musimy stać godnie na straży kolegialności, przestrzegania praworządności, żeby to, co zaistniało w Związku Radzieckim, nigdy nie powtórzyło się w całym międzynarodowym ruchu rewolucyjnym.

Błędy ideologiczne gomulkowski — w pierwszych latach naszej władzy,

16 „Sprawa leningradzka” — aresztowania i represje, jakie spotkały po śmierci Andrieja A. Żdanowa (1896—1948) jego współpracowników pochodzących z Leningradu. Represjom poddano ponad dwieście osób (w tym kilkudziesięciu skazano na śmierć), w ciągu trzech lat (1949—1952) usunięto ze stanowisk kierowniczych ponad dwa tysiące działaczy.

17 NKWD — Narodnyj Komissariat Wnutriennych Del — Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych, potocznie radziecka policja polityczna (1934—1946).

18 Aleksiej A. Kuzniecowa (ur. 1905 r.), II sekretarz komitetu miejskiego WKP(b) w okresie blokady Leningradu, od marca 1946 r. sekretarz KC WKP(b) zajmujący się sprawami kadr ministerstw bezpieczeństwa państwowego i spraw wewnętrznych. Aresztowany w lutym 1949 r., w końcu września 1950 r. w tajnym procesie skazany na śmierć. Wyrok wykonano. Zrehabilitowany w 1954 r. Żona Kuzniecowa, Zinaida, przesiadła w lagrach 5 lat, do 1954 r.

19 Stanisław W. Kosior (ur. 1889 r.), w 1938 r. sekretarz, członek Biura Politycznego KC WKP(b), zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, aresztowany, stracony w lutym 1939 r. W czasie czystki zginęła żona Kosiora — Jelizawieta, oraz bracia: Michał, Kazimierz, Władysław. Ostatni z braci, Józef, od 1927 r. członek KC WKP(b), zagrożony aresztowaniem, popełnił samobójstwo.

kiedy u nas postawiono sprawę kolektywizacji, Gomułka²⁰ i jemu podobni sprzeciwili się, a zaproponowali coś pośredniego — co w konsekwencji doprowadziłoby do kapitalizmu.

Następna sprawa to nacjonalizm — popieranie haseł PPS, a uważanie za niesłuszne w tej kwestii haseł SDKPiL.

Słuszna była walka z gomułkowszczyzną, ale nie wynika z tego, że Gomułka był szpiegiem, agentem imperializmu, nie znaczy to wcale, aby takich ludzi sadzać do więzienia. Jednak błędne teorie Stalina, krecia robota Berii spowodowała wiele wypaczeń i u nas.

Tow. Bierut²¹ miał tę siłę moralną, że nie dopuścił do sądu i wyroku. Śledztwo nie potwierdziło zarzucanych mu [!] przestępstw.

Do Spychalskiego były większe poszlaki, przeszkrobał on niejedno, jak zła obsada personalna itp., ale też nie można mu było udowodnić, że był agentem obcego wywiadu. Sprawa została umorzona, a oni w różnych czasach zwolnieni.

Ideowa walka z gomułkowszczyzną była konieczna, ale represje nie były potrzebne. Wynikło to, że nasz aparat był przesiąknięty kultem jednostki, co za sobą pociągało wypaczenia w Bezpieczeństwie — uproszczone formy śledztwa. Wszystkie wątpliwe sprawy są badane i ludziom niewinnym przywraca się pełną rehabilitację.

Na pytanie tow. Januszki, jaka jest różnica między kultem jednostki a autorytetem i jednoosobowym kierownictwem? Jeżeli chodzi o ludzi, którzy zasłużyli się, zdobyli doświadczenie i autorytet — to trudno w tym wypadku mówić o kulcie jednostki. Znamy w świecie ludzi o wielkich autorytetach, który został zdobyty w walce o nową przyszłość dla większości narodu. Lenina autorytet jest to, że robił wszystko dla ludzi, wierzył w masy, od nich się uczył, a jednocześnie był bardzo skromny. Jednoosobowe kierownictwo w zakładach pracy oparte jest na prawie, na jakiejś trwałej zasadzie, a z drugiej strony musimy widzieć, czy ten dyrektor nie gwałci te zasady. Czy ten kierownik umie łączyć uprawnienia do kierowania z polityką naszej partii, czy opiera się na kolektywie zakładowym, o POP²². Oni służą sprawie socjalizmu. Inaczej jest w kapitalizmie. Dyrektor służy sprawie wyzyskiwaczy. Stąd burżuazja godzi się bardzo szczupło na te swobody, które dała kiedyś narodowi. U nas nie ma takich sprzeczności między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. Główne u nas jeszcze występuje zło, że nie zawsze liczy się z opinią, dławi się krytykę, nie reaguje się na krytykę. Jest to ta sprawa, która hamuje nasz postęp, nasz marsz do socjalizmu.

Czy Stalin wiedział, że Beria jest zdrajcą? — na pewno nie, bo gdyby wiedział, to nie byłoby Berii. Takich, którzy coś wiedzieli więcej o Berii, jak rodzina Ordżonikidze²³, Kamiński²⁴ i inni zostali przez niego zamordowani.

²⁰ Władysław Gomułka (ur. 1905 r.), sekretarz generalny PPR do września 1948 r., do stycznia 1949 r. wicepremier i minister ziem odzyskanych, oskarżony o „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne”, w sierpniu 1951 r. uwięziony wraz z żoną Zofią, wykluczony z PZPR. Wolność odzyskał w grudniu 1954 r., o czym nie poinformowano opinii publicznej.

²¹ Bolesław Bierut (ur. 1892 r.), I sekretarz KC PZPR, zmarł 12 marca 1956 r. w Moskwie.

²² POP — podstawowa organizacja partyjna, najniższa jednostka w strukturze organizacyjnej PZPR.

²³ W tekście błędny zapis nazwiska. Grigorij K. Ordżonikidze (ur. 1886 r.), działacz gruzińskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego, przyjaciel Stalina, od 1932 r. ludowy komisarz przemysłu ciężkiego, od 1930 r. członek Biura Politycznego KC WKP(b). W lutym 1937 r., według oficjalnej wersji zmarł na atak serca. Według innych przekazów popełnił samobójstwo bądź został zamordowany z rozkazu Stalina. Rychło po pogrzebie uwięziono żonę, matkę i córkę Ordżonikidze. Z jego trzech braci Papulia aresztowany został w 1937 r., a Konstantin i Iwan w 1941 r.

²⁴ Grigorij N. Kamiński (ur. 1895), od 1936 r. ludowy komisarz zdrowia ZSRR, od 1925 r. zastępca członka KC WKP(b). Na plenarnym posiedzeniu KC WKP(b) w czerwcu 1937 r. wystąpił przeciwko Berii, zarzucając mu

Kto mianował Stalina Generalissimusem? Widocznie to był jego jeszcze jeden pomysł, jak życiorys i inne.

Jak należy tłumaczyć 10 uderzeń stalinowskich w czasie ostatniej wojny? To były uderzenia armii, opracowane przez sztab wojskowy, a nie Stalina. To są właśnie sprawy kultu, że jednostce przypisywano to, co zrobiły miliony.

Czy słuszne było przesiedlanie Polaków w 1945 roku w głąb Rosji? W tym było wiele wypaczeń, gdyż za szeroko rozciągano pojęcie prawdopodobieństwa pracy z obcym wywiadem lub popierania go przez zamieszkałą ludność polską przygraniczną. W tym niemało ponosi winy Beria i jego klika.

W trakcie odpowiedzi w dalszym ciągu zgłaszano pytania na kartkach.

Tow. K a s m a n: Stalin otoczył się kultem — aparat bezpieczeństwa wierzył w jego każde drganie brwi. Jaka by więc była sytuacja, gdyby Biuro Polityczne 9 osób lub część z nich wypowiedziała się przeciwko polityce Stalina? Pojęcie „wróg ludu” wystarczało, aby ich wszystkich unieszkodliwić. Stalin nie zgadzał się z żadnym sprzeciwem z czyjejs strony i taki krok z ich strony byłby tragiczny w skutkach. Te sprawy musiano by rozstrzygać siłą. Na tych wewnętrznych zamieszkach skorzystałby kapitaliści — mogłaby być zaprzepaszczona rewolucja. Gdyby członkowie Prezydium KC KPZR wystąpili przeciwko Stalinowi, byłiby niechybnie straceni, a co by zostało? — Beria i jego klika. Nie byłoby tej leninowskiej kadry, która obecnie naprawia zło i karczuje zło. W tym wypadku głosowanie nie mogło zmienić sytuacji.

P y t a n i a:

Tow. T o m a s z e w s k i²⁵: w materiałach jest mowa o okresie napaści Niemiec na Związek Radziecki. Skąd więc wynikała niewiara Stalina w mel-dunki, że Niemcy się szykują do wojny? Jak obecnie uzasadnia się zajęcie okręgów Besarabii, Ukrainy itp., aby nie dopuścić do zagarnięcia przez Niemców, gdyż mówiło się, że zostało to dokonane ze względów taktycznych?

Tow. J a g i e ł ł o: egzekutywa KP w Lidzbarku Warm. ma niejasności, czy teza Stalina, że burżuazja rzuciła sztandar wolności za burtę, jest słuszna czy nie?

Tow. K o ś c i u k i e w i c z²⁶: czy członkowie Biura Informacyjnego wiedzieli o łamaniu kolegalności przez Stalina?

Tow. S a d o w s k i: wobec rozdzźwięków, jakie istnieją między teorią a praktyką — czy można uważać Stalina za klasyka?

Tow. R a j o w a²⁷: dlaczego sprawa niebrania pod uwagę sygnałów i błędy w tym kierunku Stalina, a dot. sprawy dopuszczenia do napaści Niemiec, nie stała na XIX Zjeździe?

Tow. G o s t o m s k i²⁸: w 1935 roku²⁹ Rada Najwyższa ZSRR mianowała

współpracę z Musawat — azerbejdżańską partią narodową. Rychło po plenum Kamiński został aresztowany i w 1938 r. stracony.

25 Stanisław Tomaszewski (ur. 1925 r. w Laskach, pow. grójecki), w Olsztyńskim od końca 1946 r., pisarz Zarządu Gminnego w Lechowiu, pow. braniewski, sekretarz Oddziału Samorządowego starostwa powiatowego w Braniewie. Od 1950 r. sekretarz KP PZPR w Braniewie, od 24 maja 1950 r. wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, od grudnia 1955 r. członek KW PZPR.

26 Aleksander Kościukiewicz, dowódca stacjonującej w olsztyńskim 15 dywizji piechoty WP, członek egzekutywy KW PZPR.

27 Irena Raj, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, członek KW PZPR.

28 Helmut Gostomski, I sekretarz KP PZPR w Barczewie.

29 Rangę generalissimusa Związku Radzieckiego ustanowiono 26 czerwca 1945 r., wtedy też otrzymał ją Stalin. Natomiast w 1935 r. wprowadzono w Armii Czerwonej, zamiast obowiązujących stopni funkcyjnych, rangi oficerskie i generalskie.

Stalina Generalissimumem. Czy to wynikało z inicjatywy samego Stalina, czy też innych czynników?

O d p o w i e d ź [L. Kasmana]:

Do pytania w sprawie Jugosławii — nie wiedzieli, co się dzieje w Jugosławii. Z drugiej strony był wielki autorytet Stalina oraz duże różnice między Jugosławią a Stalinem — stąd też uważano, że Jugosławia nie ma racji. Mówiąc o błędach Jugosławii nie jestem w stanie udzielić dokładnej odpowiedzi. Błędy były zapewne bardzo poważne, a popełniane na skutek zaplanowania wielkich inwestycji w pierwszej 5-latce, co mogło doprowadzić do ograniczenia stopy życiowej klasy robotniczej. To nie była zdrada interesów klasy robotniczej, co robili, lecz było to zaplanowane w ramach budownictwa socjalizmu i nie trzeba było ich straszyć ani grozić. Groźby ze strony Stalina i innych przyczyniły się, że nie mieli zaufania do naszych krajów. Bez tych oszczerstw i podejrzeń może by do tego nie doszło. Stalin nie mógł przeboleć, że Tito³⁰ nie chciał się zgodzić z jego stanowiskiem, nie mógł tego zrozumieć, że oni myślą inaczej. Stalin chciał rozkazywać a nie radzić, z czym się nie zgodzili. Najważniejsze błędy powstały dopiero po zerwaniu stosunków dyplomatycznych³¹. Zerwano stosunki handlowe powstałe [!] pod pretekstem, że nie chcą się zgodzić z naszym stanowiskiem — mówił Stalin — to nie będziemy im również sprzedawać. Sytuację tą wykorzystali kapitaliści amerykańscy i Jugosławia weszła z nimi w ścisłe stosunki ekonomiczne³². Doszło do tego, że zaczęły rodzić się nowe teorie. Partia mimo wszystko nie godziła się ze stanem zmiany polityki, zaniechania budownictwa socjalizmu, aczkolwiek byli tacy, którzy chcieli przejść do obozu kapitalistycznego, np: Dżilas³³. Widząc to partia odsunęła go od władzy.

W obecnej chwili, po wizycie delegacji radzieckiej Chruszczowa³⁴ i Bułganina, stosunki się naprawiły, aczkolwiek tam toczy się jeszcze walka klasowa.

Do pytania, czy burżuazja rzuciła sztandar wolności za burtę? — na pewno tak, to nie była nowa teza. Kiedy to burżuazja trzymała sztandar wolności? — wtedy, kiedy istniał feudalizm. Burżuazja odegrała dużą rolę we Francji podczas wiosny ludów [!], a rzuciła wtedy za burtę, kiedy doszła do władzy.

Do pytania, czy można uważać Stalina za klasyka? — on był kiedyś aktywnym działaczem partii, bił się o słuszność ideologiczną — wtedy zdobył wielki autorytet i można go było tak uważać. Zresztą zawsze uważaliśmy za klasyków tych, którzy słowem i czynem realizowali naszą politykę. Jeżeli chodzi o Stalina, to przedtem dopracowywał się na klasyka, lecz później jego czyny nie licują z tą nazwą. Moje zdanie, jeżeli by mnie ktoś zapytał: kto jest klasykiem Marks, Engels, Lenin czy Stalin? to odpowiedź brzmiałaby w ten sposób, że ci pierwsi tak, lecz ostatni to zajmą w historii inne miejsce.

Do pytania, czy wiedzieli o tym, jaki jest Stalin? — otóż o czym mówił Lenin

³⁰ Tito, właściwie Josip Broz (ur. 1892 r.), Chorwat, działacz jugosłowiańskiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, marszałek Jugosławii, od 1953 r. prezydent Jugosławii, sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii.

³¹ Umowa sojusznicza między ZSRR a Jugosławią anulowana została 28 września 1949 r.

³² Jugosławia umowy gospodarcze ze Stanami Zjednoczonymi zawarła w lipcu 1948 r., a z Wielką Brytanią w grudniu tego roku.

³³ Milovan Dżilas (ur. 1911 r.) działacz Komunistycznej Partii Jugosławii, od 1938 r. członek KC KPJ, od 1940 r. członek Biura Politycznego. W czasie wojny organizator partyzantki komunistycznej w Czarnogórze. Po wojnie pełnił liczne funkcje partyjne i państwowe. W 1954 r. pozbawiony stanowisk, wykluczony z partii, uwięziony.

³⁴ Nikita S. Chruszczow (ur. 1894 r.), wówczas I sekretarz KC KPZR. Delegacja partyjno-rządowa ZSRR przebywała w Belgradzie w dniach 26 maja — 2 czerwca 1955 r., wtedy doszło też do normalizacji stosunków jugosłowiańsko-radzieckich.

do XIII Zjazdu³⁵ — o tym, że charakter Stalina jest nieznośny i na stanowisku sekretarza może się przerócić i o tyle wiadano, lecz Zjazd uważał, że Stalina trzeba utrzymać, aczkolwiek on prosił, aby go zdjąć z sekretarza. Chodzi o to, że później te sprawy i cecha jego charakteru rozrastała się. Gdyby tak jasno i prosto wiadano, to by nie wybrano. Masy partyjne i naród wierzył w niego lecz takich warunków, aby odizolować Stalina, nie było. Później, kiedy zdawano sobie sprawę, to trzeba było dobrze pomyśleć, jak tę sprawę rozwiązać. Mnie się zdaje, że Kierownictwo KPZR rozstrzygnęło tę sprawę z dużą odpowiedzialnością za losy partii i ruchu międzynarodowego.

Kim był Beria? — jasne, to agent. Duża była w tym wina Stalina, że przy jego boku mogła wyrósć taka żmija.

Jeśli chodzi o zawarcie układu o nieagresji, to układ ten zawarty był daleko wcześniej. Jasnym jest, że Hitler nie dotrzymał słowa. Trudno jest zresztą rewidować w tej chwili to wszystko, niemniej jednak nie trzeba zapominać, że ZSRR proponował zawarcie tych paktów, a nic innego.

Do pytania, za co został odsunięty Żukow³⁶ — to był dobry dowódca i cień jego trochę padał na Stalina, gdyż ten uważał się za geniusza.

D y s k u s j a:

Tow. Skok³⁷: proszę towarzyszy — sprawy, które dziś omawiamy, to sprawy trudne i bolesne dla partii. Wielu ludzi stawia sobie takie pytanie — co to by było, jeśli trwałoby tak dalej? Wielkie to rzeczy i ich wpływ. Dzisiejsza narada poświęcona jest temu, aby wykazać skutki kultu jednostki. Tow. Klecha postawił w swym referacie duży zarzut, że egzekutywa była mało kolegalna. Jest to prawda. Mówię to od siebie, gdyż jestem młodym członkiem egzekutywy. Ale trzeba tu postawić w takim razie pytanie, jak nas wychowywano? Otóż ja sam często słuchałem głosu wyroczni. Dlatego też chcę postawić sobie pytanie: czy ja czasem nie jestem chorągiewką? Jak wiatr wiał w jedną stronę, w tę stronę chyliłem się i ja, i na odwrót. Patrząc na moją praktykę partyjną, widzę teraz [że] wiele mam błędów. Funkcji również mam niemało — członek egzekutywy KW, przewodniczący ZW ZMP, poseł na Sejm i w radzie narodowej, ale pragnę tu powiedzieć, że nic mnie tak nie zabolalo jak to, co wyniosłem z ostatniej narady pionierów. Proszę sobie wyobrazić, że na tej naradzie spotykam się z jednym z nich z obandażowaną głową. Co się okazało w rozmowie, że przy 18 stopniach zimna, jaka była [!] w ich kwaterach, odmroził sobie głowę — oczywiście uzasadniał, że teraz to już lepiej, było parę wrzodów, lecz już popękały. Czy w ten sposób należy traktować młodzież w PGR-ach? Chcę powiedzieć jeszcze więcej. Z prawdziwą radością w pierwszych latach działalności klubu poselskiego jechało się na pierwsze spotkania poselskie z ludnością. Wiele było skarg, które się z miejsca załatwialo, rósł autorytet posła, rosły również i skargi, które w większym stopniu już przekazywało się do załatwienia radom. I co teraz wychodzi? Otóż to, że dużo jeszcze tych skarg do obecnej chwili nie zostało

35 XIII Zjazd Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) — ówczesna nazwa KPZR — odbył się 24—31 maja 1924 r. Tzw. testament Lenina („List do Zjazdu”) decyzją KC RKP(b) z 22 maja 1924 r. nie został przedstawiony uczestnikom Zjazdu. Po raz pierwszy „testament” Lenina ukazał się drukiem 18 października 1926 r. na łamach „New York Times”.

36 Geоргij K. Żukow (ur. 1896 r.), marszałek, czterokrotny Bohater Związku Radzieckiego, najwybitniejszy dowódca radziecki okresu II wojny światowej. Po 1946 r. odsunięty na podrzędne stanowiska, w 1953 r. uczestniczył w usunięciu Berii. Od 1955 r. minister obrony narodowej, od 1956 r. zastępca członka Prezydium KC KPZR.

37 Gerard Skok (ur. 1930 r.), Mazur, poseł na Sejm, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej, członek egzekutywy KW PZPR.

załatwione i jak tu jechać teraz na spotkanie? Myślę, że jest to sprawa, która wymaga generalnej zmiany.

Weźmy nasz Sejm. Bardzo często pytali nas, jaki jest nasz udział. Mówiłem, że mamy posiedzenia, zbieramy postulaty i uwagi ze strony ludności i przekazujemy je pod obrady Sejmu. Czy mówiłem prawdę? — nie.

Weźmy dalszą sprawę. Była dyskusja nad oddolnym planowaniem w zakładach pracy. Ile to wtedy mówiło się o współudziale młodzieży. Czy jednak tak było? — nie towarzysze — młodzież nie podpisywała oddolnych planów, podpisywali je kierownicy, sekretarze POP i rady zakładowe. A gdzie młodzież? Czy młodzież w wykonawstwie ich jest niepotrzebna? Myślę, że jest. To również sprawa naszej zgodności pracy i czynów, i może, jeśli jeszcze dziś tak patrzymy, to źle. Chcemy, aby za wołaniem szły czyny i ten właśnie oddźwięk występuje najwięcej u młodzieży, i w ich organizacjach. Jak można traktować takie sprawy — również — jeśli inne instytucje oraz organizację traktują organizację młodzieżową jako karykaturę poprzez żądania wszelkich odpisów zarządzeń. Oto przykłady: PCK żąda odpisu zarządzenia — co młodzież robi w tygodniu zdrowia. Rejon Lasów — co młodzież robi w sprawie zalesienia, a PKO — co młodzież przedsięwzięła w sprawie społecznego oszczędzania. Czy tak ma wyglądać praca organizacji młodzieżowej, tego kierownika polityczno-ideologicznego młodzieży? Stąd też nie na darmo toczy się dyskusja wśród młodzieży — czy nie warto byłoby ZMP rozwiązać? Po cóż ono istnieje, a pokusić się na stworzenie coś w postaci Komsomołu³⁸.

Mamy wątpliwości również w sprawie aparatu młodzieżowego, który częstokroć pracę swą traktuje jako posadę w ZMP. Sądzę też, czy nie warto pokusić się na to, aby aparat był wybierany i skończyć nareszcie z tymi tendencjami.

Chcę również zgłosić pretensję do kierownictwa partyjnego, pracującego nad kierunkiem pracy ZMP. Mamy bardzo [!] kierownictwa partyjnego z KW, a w szczególności takiego kierownictwa, które byłoby w tym właściwą pomocą.

Następna sprawa to sprawa stopy życiowej. Wiemy, że mamy na niektórych odcinkach złą sytuację, niemniej jednak chcemy, aby ten bochenek chleba był coraz większy. Czy ktoś bardzo autorytatywny, choćby nawet tow. Minc³⁹ — nie mógłby zabrać w tym głos i powiedzieć, co można zrobić w tym roku, za parę lat itp., bo przyznam się sam, że jestem w komisji budżetowej Sejmu i nic nie wiem, a to jest bardzo potrzebne, aby ludzie nareszcie skończyli z tymi domysłami.

W dalszej dyskusji poruszył sprawę, w jaki to sposób dyr. Zespołu PGR w Braniewie „malując”, uzasadniał straty około 6 mln. A założde zespołu, mimo dążeń załogi dowiedzenia się przyczyn, które stworzyły te straty [!]. Owijał to w bawełnę i tu należy sądzić, że bał się o tym mówić, aby nie stracić autorytetu.

Myślę, że sprawę autorytetu należałoby na tej naradzie postawić wyraźnie. Stworzyć należy bardzo szeroką drogę do dyskusji i krytyki ze strony ludzi, aby tego nie hamować.

Sprawa autochtonów. Wiemy, że są trudności, gdyż wielu autochtonów chce wyjechać do Niemiec, mówi po niemiecku. Myślę, że uchwała, jaka została

³⁸ *Komsomol* — pełna nazwa: *Wsesojuznyj Leninskij Kommunističeskij Sojuz Molodioży (Wszeczwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży)* — organizacja młodzieżowa w ZSRR.

³⁹ *Hilary Minc* (ur. 1905 r.), wówczas członek Biura Politycznego KC PZPR, I zastępca prezesa Rady Ministrów.

opracowana przez Biuro Polityczne, została opracowana na podstawie lakierniczej oceny sytuacji wśród ludności autochtonicznej. Biorąc pod uwagę historię Warmii i Mazur to wiemy, że był terror i to, że ludność się przeciw temu broniła. Powstała jednak w ostatnim okresie przed wojną już taka sytuacja, że ludność autochtoniczna już nie przeciwstawiała się, że germanizacyjną kulturę przyjęła jak swoją, gdyż innej nie mogła przyjąć, bo jej nie było. I ten dokument był opracowany nie na tej podstawie — uważano, że należy zrobić parę kursów repolonizacyjnych i pozyskamy sobie ludzi. Otóż tak nie jest. Wnioski z tego wychodzą, że sytuacja się zmienia. Oczywiście, że trzeba zrobić jeszcze kursy repolonizacyjne, ale obok tego trzeba więcej materiałów z historii. Podobnie trzeba mówić i o kulturze. Weźmy nawet u nas w Olsztynie. Nasz teatr do tej pory nie zdobył się na to, aby wystawić jakąś sztukę postępowych pisarzy, np. Brechta⁴⁰. Czy tego nie można traktować jako konsekwentne dopuszczanie do ograniczeń klasowych? — sędzę, że tak.

Chcę wysunąć pewną uwagę — zresztą rozmawiałem i o tym już z tow. Frankiem⁴¹ — czy nie ma za dużo przesady z rewizjonizmem? Jednolity, zbyt mały pogląd na tę sprawę, przy mniejszości narodowej, może nam dużo zaszkodzić. Czy nie trzeba by dać więcej książek i gazet niemieckich? — sędzę, że nie robi to rozłamu. Jestem pewny, że twórczy element, tak prawdziwie kolegialny obejmie i tę sprawę.

Tow. J u c e w i c z⁴²: wyrosłem w kulcie jednostki, kiedy to zrozumiałem — wyrosło dużo żalu, który w miarę jak to rozumiałem, nastąpiła wola walki o wyrugowanie kultu jednostki z mojego rozumowania. Tow. Klecha w swoim wstępnym słowie do dyskusji mówił o ideologii, która nam oświeśla drogę, ale wtedy kiedy, my i masy znają tę drogę i zapoznają się z nią, z tym zupełnie zgadzam się. W praktyce jest tak, że ideologii tej, która oświeśla masom drogę, masy nie znają, nie rozumieją jej, ale jest to dlatego, że my rozumiemy tylko to, że są masy i wystarczy postawić zadania tylko po to, aby oni to zrealizowali i tą drogą poszli — to mało. Jest za mała wiara w masy. Jeśli mówi się teoretycznie, że człowiek może zrobić wszystko, że masy tworzą historię, to dlaczego tego nie ma w praktyce, a to tylko atut dla wrogiej propagandy.

Teoretycznie mówimy, że masy są współgospodarzami kraju, ale czy tak faktycznie jest? — chyba nie. W gromadach chłopci nie wiedzą, że można odwoływać radnych, nie wiedzą to dlatego, że im to nie powiedziano w obawie przed tym, aby tego nie czynili, jeśli zachodzi konieczność.

O obowiązkach mówi się stale i szeroko, ale o prawach obywateli mówi się półgębkiem. Każdy obywatel musi znać swoje prawa, swoje obowiązki, żeby wiedział, że to, a to mu się należy, to, a to mu wolno.

Stosunek nasz do ludzi jest w dalszym ciągu niewłaściwy, mimo że na tę sprawę zwróciło uwagę III Plenum KC⁴³. W KP jest tak, że sekretarze dla chłopca

40 Pierwszą sztuką Bertolta Brechta (1898—1956) wystawioną przez olsztyński Teatr im. Stefana Jaracza była „Opera za trzy grosze” — premiera na scenie elbląskiej 19 kwietnia 1964 r.

41 Michał Frank, sekretarz propagandy KW PZPR.

42 Leszek Jucewicz, redaktor naczelny dziennika „Głos Olsztyński”, organu KW PZPR, członek egzekutywy KW PZPR.

43 III Plenum KC PZPR obradowało w dniach 21—24 stycznia 1955 r. Na zakończenie podjęto uchwałę „w sprawie pełnego przestrzegania leninowskich zasad życia partyjnego i kolegialności kierownictwa oraz przewyciężenia biurokratycznych wypaczeń w pracy Partii i w aparacie państwowym”. Jednocześnie zaaprobowano aresztowanie Józefa Różańskiego, b. dyrektora Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego oraz wykluczenie z PZPR wysokich funkcjonariuszy tego ministerstwa: Anatola Fejgina i Romana Romkowskiego.

nie mają czasu, aby wysłuchać jego żali, a jeśli przyjdzie dyrektor, czy ktoś z góry, to czas jest i szybko się go przyjmuje, i na to jest wiele narzekań w terenie.

Należy stwierdzić, że odbywające się narady, sesje są mało twórcze, a to tylko dlatego, że jest zły system odbywania i przygotowania tych narad. Na naradzie występuje sekretarz z obszernym referatem i nie nakierowuje dyskusji nad referatem, a tylko żąda się, żeby mówili, jak to będą realizować i dlatego ludzie nie myślą i stąd ta niewiara w masę. Uważa się, że referat sekretarza był b. dobry, że nie ma już co do niego wносить i nie ma potrzeby dyskutować nad nim. Bywa tak, że jeśli któryś z aktywistów występuje [i] nie zgadza się z wystąpieniem sekretarza, to ucina go się i on więcej już nie zabierze głosu w dyskusji. Ludzie obawiają się krytycznie wystąpić, a to jest tylko na gruncie niewiary w masę. Masę nie mogą być tylko wykonawcami, jeśli są twórcami historii, bo to zabija inicjatywę mas.

Sprawa roli mas wysunięta została na III Plenum, ale to nie zostało dokładnie zrozumiane przez kierownictwo partii, rad narodowych itp. Niezrozumienie to nastąpiło na skutek formalnego przenoszenia uchwał III Plenum. Zaraz po III Plenum masę mówili otwarcie, dość twórczo, ale po pewnym czasie przestali mówić krytycznie na zebraniach, mówią ogródkiem — co za przyczyna? — tłumienie krytyki.

Mówimy dużo o więzi z masami, żeby systematycznie mieć z nimi kontakt, żeby aktyw docierał systematycznie do organizacji partyjnych itp. Czy to przyniosło jakieś lepsze rezultaty? — nie, bo po III Plenum zmienił się tylko styl pracy organizacyjnie, a ideologicznie z aktywnością nie pracuje się.

Mówiłem, że krytyka po III Plenum osłabła, osłabił ją aparat partyjny. Aparatowi instancji partyjnych krytyka jest niewygodna, oni tylko lubią krytykować, ale jak się ich skrytykuje, to już niedobrze.

Nasz aparat ma podobne wady, ale jest to na skutek małego wyrobienia ideologicznego, ma on wiele wątpliwości ideologicznych. Mało dajemy informacji o sytuacji międzynarodowej, gospodarczej dla naszego aparatu. Jest obawa przed krytyką, bo ona jest tłumiona. Trzeba zrobić wszystko, aby te słuszne sprawy wynikające z nauk marksizmu-leninizmu były wprowadzone w życie.

Sprawa autorytetu, o który tak walczą „ci autorytenci”, to nie wychodzi od dołu. Autorytet każdy sobie buduje. Ja się pytam, kto zbudował autorytet partii? — sama przez swoją słuszną politykę w toku walki o słuszną sprawę mas robotników.

Chciałbym jeszcze poruszyć sprawę kolegialności egzekutywy KW. Śmiało można powiedzieć, że jest u członków egzekutywy bezmyślność, panuje nastrój ospałości itp. Niejednokrotnie oceniamy pracę niektórych KP, po ocenie tej kierownictwo KP nie wychodzi podbudowane z egzekutywy, nie jest przekonane, że stanowisko egzekutywy jest słuszne. Egzekutywa KW zajmuje się tylko wycinkami jakiegoś problemu, a nie zajmuje się bieżącymi zagadnieniami polityki KW i w tym jest słabość nasza.

Zagadnienie ludności miejscowego pochodzenia było tematem obrad egzekutywy KW, ale realizacja uchwały egzekutywy KW i KC nie daje wyników. Nie można do jednego worka brać Warmiaków i Niemców, bo to jest śmieszne. Wielu Niemców czuje się zabitymi Niemcami i z nich nie można zrobić Polaków — to trudna sprawa.

Tow. Klecha tak gładko powiedział o rozwiązaniu KPP⁴⁴, że tam mogłoby nastąpić (!) do rozłamu. Ja wiem jedno, że KPP była partią marksizmu-leninizmu, idea marksizmu była we krwi KPP-ców. Uważam, że chociażby nie przyjęła uchwał Międzynarodówki, nie zesłaby na tory odchylenia ideologicznego — kontrrewolucji.

Tow. S e r k e s⁴⁵: po zapoznaniu się z materiałami XX Zjazdu, a szczególnie z materiałami pozjazdowymi, byłam jakby uderzona obuchem, stanął przede mną bardzo ciężki problem do rozwiązania.

Dla nas, członków partii, nie jest to straszne. Nasza wiara w partię nie zachwieje się, ale mam trudności w wyjaśnianiu tych spraw bezpartyjnym. U mnie nauczono zawsze szanować i podziwiać osobę Stalina — uczyłam tego młodzież. Stalin miał piękną młodość. Lenin go nazwał „orzeł górski”, a więc miał podstawę do tego. Tow. Chruszczow mówił, że Stalin robił wszystko w dobrej wierze. Przedtem wszystko było stalinowskie, aż raptem pewnego dnia ten gmach wyidealizowanej postaci się burzy i każe się inaczej patrzeć na postać Stalina.

Pamiętam, w 1951 r., w zaufaniu do mnie, z myślą, że nikomu nie powiem — mówiono do mnie, że już mają ludzie dość tego Stalina. Byli to tacy, którzy ulegali wrogiej propagandzie. Przekonywałam ich, że nie mają słuszności i podstaw tak twierdzić. Jak dziś do nich pójść, skoro wyszło inaczej niż przypuszczałam?

Stalin w swojej gloryfikacji zapomniał o roli mas w historii. Ludzie mówią, że Rosjanie wychowani są w kulcie jednostki, kiedyś palili lampkę przed portretem cara, a później przed portretem Stalina. Moje uczennice uczyłam hymnu ZSRR w języku rosyjskim — w jednej ze strof jest mowa o Stalinie — więc pytają, co teraz będzie z hymnem? — odpowiedziałam im, że zmienią. Nie Stalin a partia, prowadząc bohaterski naród, osiągnęła tyle pięknych zwycięstw, z których my mamy teraz wolność.

Nasuwa mnie się przypuszczenie, że my nie umiemy uczyć historii, gdyż w każdym okresie historycznym podręczniki nasze omawiają dzieje jednostek — bohaterskich wodzów, królów itp., a masy są tylko wykonawcami, jakby statystami — przecież nie wodzowie zmieniali historię, a całe narody. Czy to jest słuszne? Z jednej skrajności przechodzimy nieraz w drugą skrajność.

Nauczycielki naszego liceum pytają: „ob. dyrektorko, jak my obecnie będziemy przedstawiały postać Szopena, Mickiewicza, Słowackiego i inne, przecież to są jednostki?”. To są właśnie problemy, które nurtują społeczeństwo, i na które trzeba bardzo mądrze umieć odpowiedzieć.

Bardzo utkwiał mi w pamięci urywek przysłowia rzymskiego zamieszczony przez tow. Werfla⁴⁶ w „Liście do Towarzysza”: Przyjacielem jest mi Plato, ale największym przyjacielem jest mi prawda⁴⁷. Prawdy się zmieniają, ale poszukiwanie prawdy jest b. piękne zadanie.

44 W tekście brak przekazu tej wypowiedzi. KPP — Komunistyczna Partia Polski rozwiązana została w 1938 r. decyzją Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. 19 lutego 1956 r. w specjalnym oświadczeniu partii komunistycznych ZSRR, Włoch, Bułgarii, Finlandii, Polski uznano rozwiązanie KPP za bezpodstawne, partię i jej działaczy zrehabilitowano.

45 Barbara Serkes, nauczycielka, dyrektorka Liceum Pedagogicznego w Bartoszycach, zastępca członka Komisji Rewizyjnej KW PZPR.

46 Roman Werfel (ur. 1906 r.), wówczas redaktor naczelny „Trybuny Ludu”.

47 Właściwie: „Amicus Plato, amicus Socrates, sed magis amica veritas” — maksyma Arystotelesa.

Kiedyś nie rozumiałam, co to jest uczyć się od mas, ale kiedy wstąpiłam do partii, gdy „poszłam w masy”, stwierdziłam, jak wiele się od nich można nauczyć. Krytykę trzeba traktować tak do pewnego stopnia jak konieczny i bolesny zabieg chirurgiczny, który nas uzdrowi.

U nas po XX Zjeździe wszyscy odetchnęli na wieść o rehabilitacji KPP — była w tym duża nuta zdrowego patriotyzmu. Jest to wielka zasługa tow. Bieruta dla partii.

Miałam raz możliwość rozmawiać z tow. Bierutem, który jechał na uroczystość do Fromborka. Byłam zaskoczona, myślałam, że to musi być wielki dygnitarz, lecz jego skromna osoba, zachowanie się i sposób przywitania, dał mi możliwość opanowania się w ciągu kilku sekund, a byłam mocno podniecona, zapomniałam, jak chciałam go przywitać, jakimi słowami — on mi sam dał na to rozwiązanie — prosto.

To jest oto wzór człowieka, który nie miał o sobie wielkiego wyobrażenia, pomimo że był niewątpliwie wielkim człowiekiem.

Nam, działaczom partyjnym, brakuje tej zewnętrznej formy kultury w obchodzeniu się z ludźmi w życiu codziennym. Główną rolę w wychowaniu członka partii ma organizacja partyjna. Ale jak pogodzić taki przypadek spotykany w terenie, że na sekretarza POP zostaje wybrany najślabszy członek partii. Jak on może sprostać zadaniom wychowawczym i kierownika POP?

Wracając do tematu, chcę stwierdzić, że partia to siła. Partia nie załamała się, gdy nad nią stało NKWD, partia nie załamała się ślepotą Stalina, partia zawsze umie wyłuskać i oddzielić zło od dobrego.

Tow. Mucha: chcę powiedzieć parę słów o XX Zjeździe i odgłosy w środowisku uczelnianym. Myśmy długo nie mogli zrozumieć istoty treści III Plenum. Dopiero otworzył nam oczy na niewłaściwy styl pracy XX Zjazd. Jako młodzi ludzie byliśmy zapatrzeni na sylwetkę Stalina i przemiany istniejące w samej pracy partii. Uważaliśmy, że jak kto nie zacytował Stalina, to nie rozumiał polityki partii. Wszyscy byli przekonani o słuszności tej metody. Dziś mocno studenci dyskutują nad artykułami ukazującymi się w prasie i dopiero teraz zaczynają pojmować istotę rzeczy. Utarło się przekonanie, jeśli ktoś mówił o czujności, to nie widzieliśmy, że za tą czujnością, za tym papierkiem kryją się ludzie, gdyż każdy miał przekonanie i zaufanie do osoby, która kierowała partią.

Wszystkie konkrety, o których dowiadujemy się dziś, widzieliśmy przez pryzmat [!], szczególnie uwidocznili się to wśród ZMP. Były głosy, że ZMP trzeba zlikwidować, gdyż ona nie ma w tej chwili nic do czynienia. Są również odgłosy, że nie należy wierzyć żadnemu przywódcy. Utarła się taka tendencja, że kult jednostki ma taką podbudowę psychologiczną, że stanowi on sztuczną konspirację [!].

My w tej chwili tu dyskutujemy nad tymi problemami, ale nie mogę zrozumieć tego, aczkolwiek wiem, że nie można wychodzić z tymi materiałami szerzej — dlaczego nie można? Czy nie trzeba by właśnie wyjść szerzej — zrobić rewolucję wśród mas, czy my się boimy? — należy sądzić, że nie. Wymaga tego teren, gdyż już w tej chwili w terenie omawia się te sprawy całkowicie inaczej, a dlaczego? — otóż dlatego, że nie nadajemy za propagandą „Wolnej Europy”⁴⁸.

48 Sekcja Polska Radia Wolna Europa, jako „Głos Wolnej Polski”, rozpoczęła emisję audycji 3 maja 1952 r.

Tow. Ć w i e k⁴⁹: im bardziej człowiek jest świadomy, a zwłaszcza w budowie socjalizmu, tym bardziej przeżywa takie historyczne zwroty. Tak jak mówimy XX Zjazd jest również oceniany jako zwrot w rozszerzeniu polityki, tak i każdy człowiek przeżywa to znaczenie. Wielkie przywiązanie było starszych i młodzieży do Związku Radzieckiego, do partii. Przywiązanie do osoby Stalina miała ludność wszystkich państw. Myśmy nie mogli wiedzieć, że Stalin wynosił się ponad partię, ponad kierownictwo. To mnie również zastąpiło [!], nie mogłem zrozumieć, że uosobienie partii jest przywłaszczane, uważałem, że jest to woła partii. Dopiero dokumenty rozjaśniły mi horyzont myślenia, że Stalin popełniał takie wielkie i mające poważne znaczenie dla partii KPZR błędy.

Zdaje się, że w ślad za tym, co wyrosło, w ślad za kultem jednostki — kacykostwo, biurokracyzm, lizusostwo, lakiernictwo itd. Komitet Centralny na każdym posiedzeniu, w każdej uchwale mocno potępia. My dziś, tak jak po III Plenum widzimy, że cecha partii bolszewickiej — czyn dowodzi o naszej podstawie — musimy powiązać, wyjaśnić te wszystkie sprawy nie w oderwaniu od teorii, od wielu zagadnień, które nurtują naszą partię — czynem.

Jeżeli chodzi o kwestię mniejszości narodowej, to w praktyce mało się robi, aby ludności ukraińskiej poprawić warunki życiowe. Obok tego chodzi mi również o sprawę kierowania organizacjami masowymi — kierownikiem [!] politycznym, ale to jest i nasza wina. Jest jeszcze dużo niezrozumienia wśród administracji, nawet i dużych zakładów pracy, które w pogoni za planem i premiami nie widzą innych rzeczy, a organizacje masowe mają słabe polityczne argumenty, nie mogą im otworzyć na te sprawy oczy. Jest faktem obecnie, że trzeba będzie w oparciu o XX Zjazd umocnić demokrację partyjną, krytykę i skutecznie walczyć o takie sprawy, które nie cierpią zwłoki.

Jest dużo kłajstrowania, a szczególnie w przemyśle mleczarskim, budownictwie i innych resortach — chodzi o BHP i współzawodnictwo, że ludzie pracują więcej jak osiem godzin i nic się w tym kierunku nie robi, choć partia na to wskazuje — nie ma konsekwentnej walki o słuszność sprawy. Podobnie do tego można zaliczyć zbyt długie oczekiwanie z obietnicami (przykład podniesienie płac). Czy to nie osłabia aktywności wśród ludzi pracy? — osłabia. Stąd też niepotrzebne jest takie zwlekanie, lecz trzeba je, jak się obiecuje, konsekwentnie realizować.

Są dwie formy współzawodnictwa: zobowiązania dyrekcji dla załogi i załogi dla zakładu pracy, ale wokół tych umów nie ma natomiast indywidualnego współzawodnictwa wśród robotników i załóg. Wydaje się, że naszą dyskusję powinniśmy prowadzić w powiązaniu z realizacją słusznych i bieżących zadań wytyczonych przez II Zjazd⁵⁰ i V Plenum.

Musimy jeszcze więcej pracować nad tym, ażeby była większa kultura wśród mas, ażeby poprzez tę kulturę przyciągnąć je do realizacji zadań. Im więcej będzie tej kultury, tym mniej kacykostwa, małych dyrektorów — więcej poparcia dla organizacji partyjnych i komitetów.

Jest sporo zaniedbania i dobrej woli w stosunku do inteligencji. Może jest w tym i moja wina, aby tę inteligencję techniczną więcej przyciągnąć. Mówię tu

⁴⁹ Stefan Ćwiek (ur. 1915 r.), przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, członek egzekutywy KW PZPR.

⁵⁰ II Zjazd PZPR odbył się 10—17 marca 1954 r., dokonano zmian w statucie PZPR, korekty planu 6-letniego oraz rozdzielono funkcje premiera i I sekretarza partii.

również o tow. Wrzeszcz, sekretarz propagandy ze Szczytna, która mimo krytyki prasowej, uwag kierownictwa, nie potrafi mobilizować tej inteligencji, natomiast swym stanowiskiem odpycha ją i wtedy nie można mieć pretensji, że ta inteligencja się nie włączyła do zadań, jakie my jej wytyczamy.

Tow. B a n a c h: ja nie umię [!] mówić naukowo, ale powiem tak, jak umiem, po chłopsku, robociarsku. My musimy wziąć pod uwagę, że łatwiej jest w gotowej sali radzić niż ją budować — przy budowie człowiek się objaja, kaleczy i brudzi.

Jasne, że Stalin miał błędy, ale czy partia błędów nie robiła? Czy Stalin o tym nie wiedział? — przecież to kraj wielki. Żeby samemu być przekonanym, że dużo było zrobione za Stalina, to weźmy pod uwagę ostatnią wojnę, na której i najmądrzejsi porządnie dostali.

U nas też występował kult jednostki. Weźmy tak dla przykładu: partia wystawia wysoko człowieka, a potem on się od niej odrywa. Kiedyś on chodził w zagnojonych butach, a teraz się ich wypiera. Czy mało tego jest dzisiaj u nas?

Musimy po XX Zjeździe i III Plenum rozbudzić wśród członków partii ten ruch życia, musimy wyjaśniać masom, bo muszę stwierdzić, że ludzie boją się mówić, nawet o tym, co pisze nasza prasa. Nie chcemy, aby ludzie bali się sekretarza KP, instruktora czy milicjanta, chcemy natomiast, aby ich uważali za swoich, do nich przychodzili ze swoimi troskami i ich się radzili.

Najgorsze jest to, że ciotki i wujki, księża i inne elementy roznoszą rozmaite plotki na temat XX Zjazdu. My musimy mówić i wpajać masom, że czujność jest potrzebna i w ZSRR i u nas.

Stalin był podejrzliwy, ale dał zapal do zwycięstwa w wojnie. Beria był wrogiem wysokiej klasy, a czy ich już nie ma u nich i u nas? Te materiały wróg będzie komentował i komentuje, więc trzeba je na światło dzienne wyjawić. Wczoraj w rozmowie z chłopami wyszły wątpliwości u nich, czy to naprawdę polskie radio nadawało o kulcie jednostki, a może włączyła się Ameryka na nasze fale? Rozwój spółdzielczości też to hamuje, należy, aby KC i KW konkretnie wyjaśniło te sprawy.

Należy być przekonanym, że wróg tak szybko swojej pozycji nie odda. Wróg nawet posuwa się do tego, że będą w Polsce kościoły zamykać, a czy my to robimy, czy ograniczamy czyjąś wolność sumienia? Niech cały dzień leży krzyżem w kościele, jak mu to na zdrowie wyjdzie.

W naszą młodzież za dużo się wpaja manię wyższości. Młodzi gardzą pracą fizyczną, gardzą pracą na roli. Pytam się, jak to będzie, gdy wszyscy osiągną średnie wykształcenie, to kto będzie pracował na roli, czy my, starzy? Nam nie można gardzić pracą i w tym duchu musimy wychowywać nasze młode pokolenie.

Ja nie mogę powiedzieć, że Stalin wszystkiemu winien, bo i ludzie winni, przecież to ludzie go wychwalali, zrobili z niego nieomylnego.

Prawda zawsze idzie naprzód, biegu historii nie może zatrzymać wojna, można rozbić partię, ale nie ma takiej siły, która by nie dała się jej rozwinąć z jeszcze większą siłą, znowu wyjdzie spod ziemi i będzie prowadzić masy do ostatecznego zwycięstwa.

Tow. J a n u s z k o: tow. Skok poruszył sprawę autochtonów. Chcę do tego coś dorzucić. Niedawno w MSW była konferencja, na której stwierdzono, że nasze rozeznanie jest słabsze jak w innych województwach. Nie wiemy dokład-

nie, jakie są kłopoty ludności autochtonicznej. To zagadnienie głównie ciąży na PWRN⁵¹. Prawdopodobnie ukaże się zarządzenie władz o prawie wprowadzenia do swoich nieruchomości ludności rdzennej. Tu jest potrzebna daleko posunięta ostrożność, aby wśród rolników nie wprowadzić panowania tymczasowości.

Drugi problem autochtoniczny to starcy. Zapomogi przydzielane dla nich są znikome, na kilka m-cy 100 lub więcej zł. PWRN i Zespół Poselski występował o zwiększenie kredytów, ale to mimo wszystko nie rozwiąże problemu starców. Musimy przez GRN⁵² zabezpieczyć im warunki mieszkaniowe, dokonać remontów budynków, dać w szerszym znaczeniu pomoc lekarską, stworzyć warunki, aby wyrazili chęć przejścia do domów starców. Może też dużo pomocy udzielić rozwinięciu chałupnictwa, jak dziewiarstwo i tkactwo wśród kobiet.

Są pewne zagadnienia natury psychologicznej, jak wyczerpanie na tle porządku. Jakże często brudne pomieszczenia GRN, niechlujny wygląd przewodniczącego, niedbałe załatwianie spraw zniechęca autochtonów do naszej władzy.

Nauczycielstwo podnosi ciągle sprawę historii Warmii i Mazur — otóż pod redakcją prof. Leśnodorskiego wyda się coś w rodzaju historii naszych ziem⁵³.

Uważam za niezmiernie pozytywne artykuły w „Głosie Olsztyńskim” tow. Willana⁵⁴, są one przez teren bardzo pożądane.

Chcę się ustosunkować do wysuniętego przeze mnie pytania. Otóż źródła kultu jednostki przejawiają się w łamaniu praworządności, zasady kolegalności, wprowadzania dogmatyzmu i nieomylności jak Stalin. Kojarzenie kultu jednostki z faszystowskim kultem wodza jest niesłuszne. Z ducha kultu jednostki wpływa kacykostwo i dygnitarstwo.

W wielu naszych radach [narodowych], które z zasady występują jako ciało kolegalne — nie działają kolegalnie. Prezydium uważa siebie za coś wyższego od rady narodowej. Na posiedzeniach zbyt długo trwają kolegalne gadania, ale brak jest trafności w podejmowaniu kolegalnej decyzji. Niesłuszne i za długie przygotowuje się projekty uchwał do zatwierdzenia przez Radę. Dużo wniosków, a brak wykonania; lepiej mniej wniosków, ale słusznych i wykonalnych. Dać możliwość samym komisjom wnioskowym opracowanie wniosków wyłonionych na Radzie. Przewodniczący prezydium nie wylicza członków kolegium z ich pracy. Jest jeszcze na szeroką skalę narzucanie swojego zdania niższym szczeblom organizacyjnym.

Tow. K o w a l c z y k⁵⁵: rozgromienie bandy Berii poruszyło świat i naszą partię. III Plenum KC nie rozprawiło się z małymi Beriami u nas w kraju. Na bazie III Plenum przyszedł do nas powiew świeżego powietrza. Jednak nie do końca III Plenum zostało zrealizowane. XX Zjazd, który rozprawił się z kultem Stalina, wstrząsnął nami do głębi, wprost nie do wiary, aby w pierwszym kraju socjalistycznym, na którego były zwrócone oczy wszystkich narodów, mogły się dziać takie straszne rzeczy.

Myśmy nieraz myśleli, czy to gloryfikowanie Stalina nie jest za wielkie

51 PWRN — Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

52 GRN — Gromadzka Rada Narodowa.

53 Nie doszło do wydania historii Warmii i Mazur pod redakcją prof. Bogusława Leśnodorskiego. Natomiast w 1958 r. ukazała się staraniem Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze”, zawierająca 15 szkiców, praca zbiorowa dziewięciu autorów „Z dziejów Warmii i Mazur”.

54 W tekście zapis nazwiska błędny. Tadeusz Zygfryd Willan (ur. 1932 r.), Mazur, od 1954 r. publicysta „Głosu Olsztyńskiego”.

55 Zygmunt Kowalczyk (ur. 1901 r.), I sekretarz KP PZPR w Bartoszycach, członek Powiatowej Rady Narodowej.

i rażące? — te myśli były hamowane u nas i zbijane jako wrogie, niepartyjne — straszne. Obecnie XX Zjazd obnażył w całej pełni obłudę, tolerancję [!]. Nie można mechanicznie tego przenieść do mas.

Gdy straciliśmy tow. Bieruta, cały naród mówił: nasza partia straciła, nasz Bierut. Dlatego mieszanie kultu jednostki z autorytetem jest niezgodne. My tę stratę przebolejemy, ale pomniki w postaci nowych fabryk, domów, kin, teatrów, w których tow. Bierut część swego życia zostawił, pozostaną i będą nam przypominały wielkiego człowieka, który żył z narodem i kochał naród i był kochany. Partia nasza prowadzi naród drogą, jaką wskazał Lenin. Aby zrealizować w pełni drogę, jaką wskazuje XX Zjazd musimy wrócić do III Plenum. Nas stać na dobre wyjaśnienie. Sprawy wysunięte na XX Zjeździe i zamęt, jaki powstał, aby nam nie zaciemnił sprawę V Plenum — sprawę planu 5-letniego. Kampania wiosenno-siewna już za pasem. Tu trzeba, aby wokół partii wszystkie żywotne siły zorganizować i frontalnym atakiem iść do pierwszego siewu nowej 5-latki.

Czy nie zachłystujemy się tym, że „stalowe rumaki” już są gotowe do wiosny?, a przecież w każdej kampanii jest wiele braków, więc póki czas — sprawdzić, jaki jest stan faktyczny. Nie zaszkodzi dwa razy widzieć, jak raz się pomylić.

Wielka jest sprawa młodzieży. Towarzysze z kierownictwa ZMP mówili o bolączkach, mówili o pomocy KW i KP. Te sprawy musimy jakoś unormować. Niech kierownictwo ZMP przyjdzie do nas na dół i tam właśnie ją trzeba rozwiązywać. Ja wiele lat pracowałem z młodzieżą w OM TUR⁵⁶. Towarzysze z PPS nie pomagali nam, bo byliśmy „smarkacze”, jak nas nazywano. Rozumiem więc, co młodzieży trzeba. Nasza młodzież chce za partię prowadzić politykę, ale nie chce prowadzić życia kulturalnego. Kler jest mądrzejszy — zawiesza wszystkie cielce w kościele prześcieradłami i wyświetla film, gdzie idzie chętnie młodzież, lub znużona po pracy kupuje „czterdziestkę” i pije — gdzie my jesteśmy? Myśmy dali młodzieży piękny dom, ale tam jest pustka. My nie chcemy, aby młodzież koło nas starszych skakała na palcach i prosiła o wszystko, ale też nie chcemy wyręczać w pracy, którą pod naszym kierownictwem może z powodzeniem prowadzić.

Sprawa Gierkin⁵⁷ — pionierów — my się tym zagadnieniem bardzo interesujemy. Było mówienie dziś o niedbalstwie i braku węgla w domach pionierów. Ja bym inaczej powiedział, że państwo za dużo nam daje węgla. Opał Gierkin jest las. Leśniczy prosi, aby za darmo zabierać suszniki, tj. suche gałęzie — gdzież byli ci pionierzy-nowi ludzie — woleli marznąć w pokojach, jak wziąć konia lub traktor i przywieźć tyle opału, ile potrzeba — tylko trzeba chcieć, nie czekać aż uszy odmarzną. Do nas wielu przychodzi po węgiel, a my im odpowiadamy — drzewo jest i palcie.

Musimy lepiej młodzież wychowywać na dobrych, zahartowanych obywateli, abyśmy mieli to przeświadczenie, że po nas władza przeszła w pewne, zdrowe ręce. Młodzież to nasza przyszłość.

Partia zwycięsko rozprawiła się z gomułkowszczyzną, a^b dyskusja o kulcie

b Koniec karty 21, brak kart 22—25. Według paginacji następna karta 26.

56 OM TUR — Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (1926—1948), socjalistyczna organizacja młodzieżowa.

57 Gierkiny, wieś pod Sępolem, w pow. bartoszyckim. Młodzi robotnicy tamtejszego Państwowego Gospodar-

jest teraz w modzie, ale później się ją zapomni. Na tego rodzaju dyskusje są podatni i nie mają [!] odporności młoda inteligencja. Wiele jest skarg — piszą do nas ludzie z całego serca, szczerze, a jak się je załatwia? — mechanicznie przypasowuje się do różnych szablonów. Czy ten towarzysz wniknął partyjnym sercem w treść tej skargi? — nie. Mamy wiele odwołań. Jest wiele skarg, które winny być rozpatrywane na prezydium ZMP lub plenarnym posiedzeniu. O ile lepiej wyglądałyby sprawy załatwiane w szerszym kolektywie, o wiele więcej byśmy mieli zaufania u młodzieży. Należałoby więcej skarg dawać do publicznej wiadomości.

W naszych ocenach i analizach jest wiele szablonowości. ZW ustala tezy i w nich zbiera się materiał, a więc prościej mówiąc — życie w gromadzie czy PGR dostosowuje się do tez. Nasze uchwały powinny być dostosowane do życia młodzieży. Ustalenie szablonu, że w czerwcu pójdziemy z tym do młodzieży, a w lipcu z czym innym, jest niesłuszne. Dyskusja przy takim szablonie nie miała i nie ma należytego odbicia. Dużo się pisze wniosków w uchwałach, ale czy kto sprawdza jak, są realizowane? U nas ustalono, że przy wyborach nie ma wstrzymujących się, gdyż takich uważa się za socjaldemokratów — należy to wyjaśnić młodzieży, niech wie, jakie ma prawa, trzeba skończyć z szablonowaniem pracy od góry. Zabiera się też inicjatywę młodzieży w wyborach, gdyż przeważnie sekretarz POP typuje kandydata na przewodniczącego koła. To są sprawy do przemyślenia, z którymi chciałem podzielić się z towarzyszami.

Tow. B u ł y n k o⁵⁸: tow. Kasman zadał pytanie, dlaczego dyskutanci nie zagłębiają się do materiałów XX Zjazdu, a koncentrują się wokół kultu? To wynika z tego, że prasa, radio tylko o tym pisze i mówi. Przygotowania u nas do tej narady też rzutowało [na] tok dzisiejszej dyskusji. Słusznie będzie na naradach powiatowych wysunąć szerzej uchwały XX Zjazdu. Chcę swoimi uwagami na temat młodzieży podzielić się z towarzyszami.

Młodzieży już nie wystarcza sama świetlica, tak samo jak i sama polityka. Dlaczego młodzież chuligani i pije? Dlatego, że młodzież ma szersze zainteresowania. Nasi chłopcy interesują się sprawami techniki, radiotechniki, wychowaniem fizycznym. Nasze koła LPŻ⁵⁹ nie dostarczają zamierzonej emocji, wiedzy wojskowej i wychowania fizycznego.

Problem pionierów w PGR — według mnie to jest wadliwe ustawianie bodźców materialnych. Kierownik gospodarstwa dostaje pieniądze za planowe osiągnięcia. A kto odpowiada za sprawy bytowe? — Rady Zakładowe, a czy one bez poparcia dyrekcji mogą wiele zdziałać, jak dyrektor gania za planem, a bytowymi warunkami interesuje się wtedy, jak ma mało robotników? — przecież, że nie. A więc trzeba tak ustawić premiovanie, aby w całość wchodziło i planowe sukcesy i bytowe pracowników. Tak samo powinno być i w innych zakładach pracy.

Dziwnie też wygląda planowanie w radach, np: PGRN w planie budżetowym zakłada, że tyle a tyle tysięcy wpłynie z kar za obowiązkowe dostawy, a więc co, zakłada się z góry, że chłopci nie będą się wywiązywać, czy to nie błędne stanowisko?

stwa Rolnego byli bohaterami głośnego wówczas reportażu Cecylii Rainko („Gierkiny — alarmem”, *Głos Olsztyński*, nr 46 z 23 lutego 1956 r.) ukazującego warunki bytowe młodzieży pegeerowskiej.

58 Edward Bułynko, I sekretarz KP PZPR w Biskupcu.

59 LPŻ — Liga Przyjaciół Zolnierza.

Na szkole Marchlewskiego⁶⁰ w Warszawie otrzymaliśmy skrypt „Rola mas w historii”, ale ani zajęcia, ani dyskusji nie było, pomimo że to było po III Plenum KC. A to na pewno by nam ułatwiło pracę.

Jeszcze jedną ważną sprawę chcę poruszyć — to wychowanie pracownika aparatu partyjnego. Czy styl naszej pracy pozwala, aby pracownik aparatu rósł? — nie. Dotychczasowy styl pracy aparatu powiatowego nie daje gwarancji wszechstronnego rozwoju pracownika. Zbyt często upraszcza się sprawy, wykonuje szybko, a zbyt mało się poświęca czasu na dyskusje, naukę i taką pracę, która sprzyja rozwojowi aparaczyka.

Tow. D o b i e s z e w s k i⁶¹: trzeba dziś powiedzieć wyraźnie, że nigdzie indziej jak w środowisku młodzieżowym było tak wielkie przywiązanie do osoby Stalina. Chcę tu również zaznaczyć, że w tym środowisku nie będzie można tak mechanicznie sprawy kultu jednostki i jego następstw omówić. Wymagać to będzie szerokiego wyjaśnienia i pomocy partii.

Jakie wypaczenia szczególnie wystąpiły wśród młodzieży, a myśmy nie potrafili temu przeciwdziałać i w tym leży nasza wina. Otóż w szkołach toczyła się dyskusja o bogu [!], z chwilą, kiedy dowiedziano się o tym, zaraz zjawily się wizytacje, komisje itd. z wielkimi zarzutami, że jak to wy w szkole dyskutujecie o bogu, że nie wolno itp., a my nie mogliśmy wyrazić swego zdania. Towarzysze zadowoleni byli i my również zadawałamy się, że młodzież z klas starszych nie wierzy w boga, a po skończeniu szkoły co jest? — młodzież nie tylko, że zaczyna wierzyć w boga, ale nawet praktykuje.

Mówimy o ZMP, że jest pomocnikiem partii, ale trzeba powiedzieć, że jest to frazes, a dlatego — jak praktyka pokazuje — młodzież od partii jest odsunięta.

Sprawa pionierów: utarło się przekonanie, iż zaciąg pionierski to banda łobuzów i chuliganów. Ja się zgodzę, że nie mieliśmy węgla, ale nie mogę się z tym zgodzić, że w PGR Gierkiny kierownictwo miało ciepło, a 40 młodych pionierów nie, którzy żonaci, mający już dzieci, żyło w zimnie. Jeżeli niejednokrotnie młodzież zarabiała po 24 zł dziennie, to czy ta młodzież jest zła? — nie, ta młodzież nie jest zła, jeżeli tyle zarabia, w takich warunkach żyje i nie ucieka. Tu trzeba powiedzieć jasno, że w PGR-ach siedzi jeszcze wróg.

Sprawa demokracji. Nie chcę tu mówić o wypaczeniach w aparacie ZMP. Chcę tu mówić o wypaczeniach w kierownictwie partyjnym. Zbliżają się konferencje ZMP i co się robi? Otóż sekretarze każą wystawiać listy, kto ma wejść do zarządu. Jeżeli młodzież się pyta, dlaczego taki czy inny został skreślony, to jak mówić, że KP się nie zgadza? Więc po co tu wybory, kiedy KP ma się nie zgadzać? Czy tak należy rozumieć demokrację?

Uważam, że nad tymi problemami wspólnie z kierownictwem partyjnym należy przedyskutować i zastanowić się. Nie wiem, czy nie warto nawet nad tym problemem zastanowić się na jednym z plenum KW?

Tow. K r a m k o w s k i⁶²: mówimy tu o kulcie jednostki i jego następstwach. Jeżeli taki kult się zrodził, to znaczy, zrodziła się niewiara w masy. To znaczy, że człowiek nie jest pewny, czy słusznie on robi czy nie.

Jakie to miało następstwa? Kult jednostki miał większy wpływ na sytuację międzynarodową. Kontakty były nie utrzymywane i w tej sytuacji trudno było

60 Szkoła Partyjna im. Juliana Marchlewskiego przy KC PZPR w Warszawie.

61 Adolf Dobieszewski, wiceprzewodniczący ZW ZMP.

62 Robert Kramkowski, I sekretarz KP PZPR w Mrągowie, członek KW PZPR.

nam wiedzieć, co się dzieje w ZSRR. Trzeba przyznać, że obecnie, po XIX Zjeździe, w ostatnich latach, a szczególnie w roku 1955, zostało nawiązanych szereg stosunków dyplomatycznych, wymian sportowych, parlamentarnych, wtedy na podstawie tych doświadczeń, naocznego przekonania można inaczej zrozumieć sytuację polityczną.

Jak ludność autochtoniczna wyraża się o XX Zjeździe? Otóż mówią, że za czasów Hitlera dość ostro rozdmuchana została propaganda mówiąca o żelaznej kurtynie. [!] Obecnie mówią: ta kurtyna otworzyła się i można naocznie w obecnym czasie przekonać się o istniejących stosunkach międzynarodowych. Uwidoczniło się — mówią — zdrowy objaw nawiązywania różnych kontaktów i wykazania rzeczywistych faktów z życia ZSRR.

Jeżeli my, idąc do szerokich mas, konkretnie zobrazujemy jaki, to miało wpływ mówiąc o kulcie jednostki i jakie odniosło korzyści — zrozumienie u tych ludzi będzie dobre. Pracując kilka lat w aparacie partyjnym, między innymi również jako instruktor KW, to trzeba powiedzieć, że ze strony instruktorów był lęk pójścia do sekretarza i z nim porozmawiać. Obecnie widzimy coś innego — daje to możliwość wykonywania właściwej pracy na swym stanowisku. Chcę jednak podkreślić ostatnie wystąpienie tow. Kotyzy⁶³ — kierownika Wydziału Rolnego. Otóż towarzysz ten nigdy nie przyjeżdżał na teren naszego powiatu, lecz po ostatnim pobycie narobił wielkiego szumu nie znając właściwości Warmiaków. Tow. ten uważał, że krzykiem nas zastraszy — oczywiście, my nie lubimy się denerwować, a również nie możemy zrozumieć takiego stosunku przełożonego z instancji wyższej. Ostatnio również telefonował i z krzykiem wystąpił, dlaczego żeście nie wysłali tow. Żurawskiego na szkołę. Nie dał się przekonać, iż żona tegoż była dopiero po porodzie i w tym czasie nie było możliwości jego wyjazdu.

Wielu dyskutantów poruszało tu problem autochtoniczny. Jest w tym część prawdy, ale nie trzeba zapominać o tym, że w pierwszych latach po wyzwoleniu ludziom tym poczyniono wiele zła. Zabierano nieraz ostatnią krowę, konia czy też wóz. Dziś ludzie ci już się po części zagospodarowali, ale widzą tych ludzi również, którzy ich skrzywdzili. Ludzie ci często z nimi sąsiadują. Mówią: jak ja mogę mieć zaufanie do swego sąsiada, kiedy u niego znajduje się moja maszyna, wóz lub coś innego? Rzecz jasna, my ludności autochtonicznej chcemy pomóc, choćby w postaci pożyczek, lecz oni tę pomoc odrzucają, twierdząc, po co nam pożyczka, kiedy nasze dobro obok stoi. W naszej polityce za mało patrzymy na klasowość i tu szczególnie nasze rady narodowe i organizacje partyjne winny ten problem dostrzegać, wnikać głębiej w istotę rzeczy.

Sprawa wyjazdów — nie otrzymaliśmy szczegółowego wyjaśnienia od KW — wychodziliśmy z tym zagadnieniem, aby rodziny łączyć, a jedynie w ostatnim razie staruszków, jak nie do Domu Starców, to wysyłać do rodziny mieszkającej w Niemczech. Obecnie wychodzą sprawy interwencyjne poprzez ambasady niemieckie dot. zezwolenia na wyjazd takich a takich, i ludzie w tej chwili mówią nam, że już wam nie wierzymy, co mówicie — twierdziliście, że rodziny nie będą wyjeżdżać, a wyjeżdżają (tak było w Gierkinach), a my nie mamy argumentów.

Zagadnienie nadmiernej centralizacji w aparacie państwowym — weźmy np. sprawę pożyczek dla autochtonów na krowy. Otóż myśmy w tej sprawie popełnili niejedną błąd. Pytam się, czy teren lepiej zna Prezydium WRN, Wydział Rolny,

63 Telesfor Kotyza, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR.

czy też Prezydium PRN? Sądzę, że ten ostatni, a w praktyce utarło się tak, że na złożone podania o kredyty (pożyczki) udziela Prezydium WRN. Przydziela w ten sposób, że nie znając terenu, daje je tym, którzy już tej pożyczki nie potrzebują, a rzeczywiście ci potrzebujący zostali od tego odtrąceni. Czy jednak nie można zrobić w ten sposób: dać dla Prez. PRN kredyt i dysponujecie — tak, lecz z czego to wynika? — wynika z niewiary w nasz aparat.

Na zakończenie uważam, że dla naszej pracy partyjnej dla społeczeństwa przekazanie materiałów XX Zjazdu winno nam więcej pomóc, bardziej konkretnie postawić przed masami naszą politykę partyjno-gospodarczą.

Tow. Bidziński⁶⁴: chcę poruszyć jedno zagadnienie, w jaki sposób przyjąć wytyczne XX Zjazdu i przenieść na teren naszych zakładów pracy i wsi.

Dużo żeśmy mówili o zagadnieniu kultu jednostki. Na naszej wsi nie jest tak dobrze. Komitety Powiatowe często napotykają na wiele trudności, trzeba jednak powiedzieć i to, że nie ma wiele pomocy ze strony Komitetu Centralnego — takiej pomocy oczywiście bezpośredniej. Jestem trzy lata, ale nie widziałem u siebie tow. z KC, nie mówiąc już o tym, że była raz grupa z KC na czele z tow. Tomaszewskim, ale tylko po to, aby zebrać materiał — sądzą na egzekutywę KC [!] — natomiast ta pomoc jest nam potrzebna.

My się borykamy teraz z wielu trudnościami. My bijemy się o realizację wytycznych KC, chcemy osiągnąć tę wydajność, co się zaleca, ale nie jesteśmy inżynierami, agronomami. Wiem również i to ze słyszenia, że ze strony PWRN wybiera się 100-osobowa grupa ludzi, w tym wykwalifikowanych — lecz ten wyjazd trwa już trzy miesiące.

Mam jeszcze taką uwagę do egzekutywy KW. O tym z niektórymi tow. już rozmawiałem. Tyczyło to spółdzielczości produkcyjnej. Tak się złożyło, że materiał był opracowany bez egz. KP i egz. KW wykazała nam, że z tego materiału nic się nie nauczymy. Dlatego sądzą, aby w tej komisji był również sekr. KP i miał możliwość zorientować się, co życzy sobie egzekutywa KW. Z tej egzekutywy myśmy również się nie nauczyli, gdyż wniosków nie było żadnych. Dlatego doszłem [!] do takiego wniosku, że nie trzeba tyle mówić, a raczej mniej. My chcemy, żeby nas w terenie więcej kontrolowano, aby nam konkretnie i namacalnie pokazano, jak mamy pracować.

Tow. K l e c h a: towarzysze, dyskusja nasza, dzisiejsza narada, znacznie pomoże w wyświełtaniu tych spraw w partii. Świadczą o tym choćby wystąpienia tow. z ZMP. O czym to mówi? — o tym, że rosną młodzi komuniści.

Ta sprawa, która dziś stała, to jest jedna i zasadnicza sprawa. Jak aktyw będzie przekonywać, tak ludzie będą się rozwijać, bo przecież biurokraci też się rozwijają i tak trzeba widzieć.

Jak karczować kult jednostki, o tym mówił tow. Kasman i myślę, że powinniśmy z tego wiele skorzystać, gdyż to było całkiem słuszne i pomocne. Mówił tow. Bidziński, że my nie umiemy dobrze wyjaśniać. Otóż trzeba wiedzieć to, że należy się uczyć i umieć wiązać.

Drugie jest to co mówili tow. z ZMP, że naciąga się życie do teź — to jest niesłuszne. Zagadnienie z góry ustawiania, o czym mamy dyskutować, jest niesłuszne, raczej kształtować nastroje. Wtedy i nasza propaganda nie będzie jałowa, a ciekawa i budująca. W dyskusji dużo mówiono o autorytecie — autorytet sobie buduje każdy sam, a bronić jego przed wrogami trzeba.

64 Seweryn Bidziński, I sekretarz KP PZPR w Ilawie, członek KW PZPR.

Tow. Mucha i inni mówili, że w taki i inny sposób dyskusja w szkołach, uczelniach się odbywa. Ta sprawa nie od naszej partii się rozpoczyna i my jej nie opóźniamy. Komitet Centralny również jej nie przetrzymywał. Co trzeba z tej narady wynieść? — oczywiście trzeba ludziom odpowiadać, trzeba, aby takie narady odbyły się w powiatach, a następnie zejść do organizacji partyjnych i bezpartyjnych. Oczywiście, żeby się z tymi materiałami wcześniej zapoznali i przetrawili.

Musimy o jednym pamiętać, że musimy podejmować walkę z tym, co idzie w kierunku odciągania mas od partii i jej polityki. Chodzi również o samodzielne myślenie, nie czekanie na instrukcje lecz na swój rozum. W każdej sytuacji podejmować kroki — dowodzi to o należytej roli działacza partyjnego.

Zagadnienie stopy życiowej stoi tak: jest to potrzebne, aby obok naszej siły obronnej zwyciężyć w tym współzawodnictwie ideologię kapitalistyczną. To jest ważna sprawa i decydująca. To jest zagadnienie zwycięstwa pokoju i socjalizmu.

Podobnie jest z zagadnieniem ludności autochtonicznej. Nie może być takiej sytuacji, aby pozwolić i zmusić osadnika do oddania gospodarstwa autochtonowi, gdyż tak samo musimy dbać o autochtonów, jak i osadników.

Chodzi również o to, na zakończenie, żeby jednocześnie iść z uchwałami XX Zjazdu, a również wiązać z III Plenum, aby tego nie oderwać od rzeczywistości i zabezpieczyć kolegiałne kierownictwo.

Na tym naradę zakończono.

3.

1956 kwiecień 9, Olsztyn. — Informacja Jana Klechy, I sekretarza KW PZPR „o przebiegu plenów KP i narad z czołowym aktywem KP w sprawie XX Zjazdu KPZR” adresowana do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

Oryginał, wydruk daktypisowy, tekst nadany i odebrany.

Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. 1141/1174, karty niefoliowane.

Rozszerzone plenumy [!] powiatowe partii w sprawie omówienia materiałów XX Zjazdu KPZR odbyły się we wszystkich komitetach powiatowych i w KM w Olsztynie. Na wszystkich zebraniach są obecni z KW członkowie egzekutywy lub najlepsi aktywiści KW. Narady z sekretarzami POP odbyły się do 9 kwietnia w większości powiatów, resztę zakończy się do 12 bieżącego miesiąca.

Na wszystkich naradach towarzysze dawali pytania (przeciętnie od 25 do 40 pytań), szczególnie na temat kultu jednostki, jak np.:

— Jeżeli Stalin był winien za stracenie tych czołowych działaczy, dlaczego jeden z komunistów nie poświęcił się na to, aby stracić Stalina?

— Tow. Rokossowski¹ był więziony przez Stalina, a nie podaje się w życiorysie.

— Po rozwiązaniu KPP, kto kierował pracą członków w okresie wojny i dlaczego nie pokazano kierownictwa?

— Jeżeli Stalin był przyjacielem Polski i ingerował w sprawy wewnętrzne, to

¹ *Konstanty K. Rokossowski (ur. 1896 r.), z pochodzenia Polak, od 1918 r. w Armii Czerwonej. W latach 1937—1941 więziony, marszałek ZSRR, od 1949 r. marszałek Polski. Minister obrony narodowej, wicepremier i członek Biura Politycznego KC PZPR.*

czy aresztowania Spychalskiego, Gomułki, Kirchmayera² i innych były dokonane za wiedzą Stalina?

— Czy Stalin kontaktował się z kierownictwem AK?

— Jak należy rozumieć, dlaczego Żymierski³ i Spychalski byli więzieni w ZSRR [!]?

— W ZSRR na początku wojny ukazała się gazeta, która mówiła o zajęciu ziem Polski do Wisły?

Podobnych i innych pytań było wiele więcej.

W niektórych wypadkach pytania były wysuwane antyradzieckie. Miało to miejsce w Giżycku, Pasłęku, Nidzicy i Działdowie.

Odbyte narady w powiatach w zasadzie spełniły swe zadania. W dyskusji i samych pytaniach uwidacznia się śmielsze występowanie towarzyszy i krytykowanie niedociągnięć w pracy partyjnej rad narodowych i organizacji społecznych. Np. towarzysze w Lidzbarku Warm. podkreślali, że nie we wszystkich środowiskach są realizowane założenia programu Frontu Narodowego⁴, brak jest spotkań z posłami. Szczególnie zwrócono uwagę, że KP i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej słabo pracuje z radnymi powiatowych i gromadzkich rad narodowych.

W Pasłęku członkowie plenum KP w dyskusji krytycznie ustosunkowali się do egzekutywy KP, że nie zapoznają ich z podejmowanymi uchwałami i wnioskami, i nie na co dzień egzekutywa informuje plenum KP o występujących brakach w pracy KP. Zwrócili uwagę na fakt, że u przewodniczącego PPRN i sekretarza KP w niektórych wypadkach występują w ich pracy skutki kultu jednostki. Ma to miejsce szczególnie na zebraniach chłopskich, gdzie nie zawsze słucha się głosu rolników, a stawia się po swojemu sprawę, nie wnikając w sytuację, jaka istnieje w dawnym środowisku.

Podobnie w Nidzicy na naradzie przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP tow. Trocha mówił krytycznie o pomocy komitetu dla ZMP. Stwierdził on, że w wielu wypadkach uwidacznia się dyrygowanie KP organizacją ZMP szczególnie w powiecie, brak natomiast jest systematycznej pomocy i udzielania rad dla Zarządu Powiatowego ZMP. Towarzysze w dyskusji w tym powiecie mówili o tym, aby w KP została zorganizowana biblioteka, która by była pomocna dla aktywu powiatowego.

Jeden z towarzyszy w Morągu w dyskusji zastrzegł się, że będzie mówił to, co myśli, stwierdzając jednocześnie: „czy za to mnie czasem nie zamkną”, zwracając jednocześnie uwagę na kierownika UB. W powiecie tym tow. stwierdzali, że sekretarze KP są jasnowidzącymi i nieraz swymi wyjaśnieniami zbijają chłopów w dyskusji. Mówili także o tym, że niekiedy pisano charakterystykę dla danego towarzysza nieprawdziwą, przez to samo fabrykowano przeciwko niemu oskarżenie.

2 Jerzy Kirchmayer (ur. 1895 r.), gen. WP, historyk. Aresztowany w maju 1950 r., 13 sierpnia 1951 r. w „procesie generalów” skazany na karę dożywotniego więzienia. W październiku 1955 r. Rada Państwa złagodziła wyrok do 12 lat więzienia i udzieliła rocznej przerwy w odbywaniu kary. 24 kwietnia 1956 r. sprawa oskarżonych w „procesie generalów” została wznowiona i jednocześnie umorzona.

3 Michał Żymierski-„Rola” (ur. 1890 r.), zawodowy wojskowy, w 1944 r. naczelny dowódca Armii Ludowej, następnie Wojska Polskiego, marszałek Polski od maja 1945 r., minister obrony narodowej do listopada 1949 r., następnie do listopada 1952 r. członek Rady Państwa. Zatrzymany 14 marca 1953 r., przebywał w areszcie do 19 sierpnia 1955 r. 12 kwietnia 1956 r. śledztwo wobec Żymierskiego „z powodu braku dowodów winy” zostało umorzone.

4 Front Narodowy, zorganizowany w 1952 r. przed wyborami do Sejmu, formalnie jako ruch społeczno-polityczny.

Dobrym w dyskusji było to, że tow. (Lidzbark Warm., Morąg i innych [!]) mówili o zadaniach stojących przed naszą partią, wynikających z uchwał III Plenum KC, wiązali z dyrektywami i uchwałami XX Zjazdu KPZR do swego środowiska.

Tow. w dyskusji sygnalizowali o tym, co ludność w terenie mówi na temat XX Zjazdu KPZR i o kulcie jednostki i jego następstwach. Np. w Lidzbarku Warm. mówią, że dzisiaj krytykuje się Stalina, a za dwa lata będzie się krytykować tow. Bieruta.

Wiele niejasności jest o śmierci tow. Bieruta. Informacji tow. Cyrankiewicza⁵ o chorobie i zgonie tow. Bieruta nie zna wielu sekretarzy POP.

Wiele wersji krąży w terenie o Katyniu, jakoby sprawcą tego był Stalin w obawie, aby oficerowie przedwrześniowej armii nie dostali się w ręce faszystów, którzy mogli być wykorzystani w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W tej sprawie mówiła także tow. Tuńska na naradzie w Pasłęku, stwierdzając, że nie jest przekonana, jakoby sprawa Katynia była dokonana przez Niemców. Powoływała się na swojego męża, który jest słuchaczem 2-letniej szkoły przy KC PZPR, który miał mówić, że to jest jeszcze niewiadome.

Nadmienić należy, że dyskutanci na naradach w większości zabierali głos w sprawie kultu jednostki, niemniej zaś mówili o wskazaniach wynikających z XX Zjazdu do pracy w swoich środowiskach. W niektórych wsiach mówią, że spółdzielni produkcyjnych nie będzie się budować oraz że te spółdzielnie, które były budowane na „wzór” kołchozów, zostaną rozwiązane.

Egzekutywa KW z udziałem kierowników wydziałów i zastępców oceniła przebieg narad, wysuwając jednocześnie szereg wniosków do dalszej pracy.

⁵ Józef Cyrankiewicz (ur. 1911 r.), wówczas premier, członek Biura Politycznego KC PZPR. 20 marca 1956 r., na VI Plenum KC PZPR przedstawił przebieg choroby Bieruta. Informację tę podano do publicznej wiadomości, by „uciąć różne plotki i pogłoski”.